

PODKARPACKI
KWARTALNIK
ADWOKACKI

Nr 1 Zima 2020



Spis treści

Słowo wstępne	3
Pierwsi adwokaci przemyscy	4
Dlaczego adwokat?	7
Google Ads – czyli zakazany owoc	9
O czym należy pamiętać, uiszczając opłaty sądowe	12
Komputer jaki jest każdy widzi	15
Jeszcze nigdy tak wiele nie zależało od tak niewielu	17
Integracja przede wszystkim Adwokaci - pasjonaci	18 22
Kronika ORA	24
Ślubowanie adwokatów. Fotorelacja	29
Adw. dr Stanisław Szurlej	32
Adw. prof. Maurycy Allerhand	32
Szpalty Pamięci Podkarpackiej Palestry	34
Fakty autentyczne	36



Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!

Startujemy z nowym pomysłem, aczkolwiek jest on stary jak świat. Gazeta. W czasach, kiedy większość informacji czerpiemy z internetu, słowo drukowane wydaje się przeżytkiem. Nie oznacza to wcale, że należy się poddawać i rezygnować z formy papierowej. Dzisiaj, kiedy długi tekst odstrasza, a do odbiorcy przemawia jedynie krótka, uproszczona treść, można się zastanawiać czy ktokolwiek będzie czytał o tym, co dzieje się w podkarpackiej palestrze. Jest przecież strona internetowa, jest Facebook, są smartfony i emotikony. Wątpliwości, czy współczesny człowiek powinien sięgać po książkę czy gazetę z ambitniejszym przekazem rozwiła laureatka Nagrody Nobla 2018 Olga Tokarczuk. W swej mowie noblowskiej pt. „Czuły narrator” przywołała do porządku wrażliwego odbiorcę i odświeżyła powietrze, pełne nie tylko smogu, ale i brudnej, mało ambitnej mowy i tępego przekazu. Nasze pismo chcemy wydawać w formie papierowej i elektronicznej, jako kwartalnik. Takie periodyki wydaje kilka rad adwokackich w Polsce i znajdują one swoich odbiorców. Będzie tu miejsce na informacje, felieton, tekst stricte prawniczy, sport, ciekawe sylwetki adwokatów, a także aktualności. Podkarpacka Palestra jest liczna i zróżnicowana, wiele można o niej opowiedzieć. Ufam, że to pismo zaprezentuje przynajmniej fragment życia tej społeczności, nie tylko w terenie, ale i w tych sferach, w których adwokaci są przecież aktywni – w sporcie, nauce, swoich pasjach, działalności naukowej czy społecznej. Adwokaci stanowią wszakże część wielkiej rodziny prawników. Zmiany zachodzące w prawie, aktualne wydarzenia i problemy często same proszą się o komentarz. Taka wymiana poglądów nie tylko poszerza horyzonty, ale pozwala też lepiej zrozumieć otaczającą nas rzeczywistość. Ostatnio dużo się mówi o potrzebie kształtowania image'u adwokata. Tymczasem wizerunek ten każdy adwokat buduje swoim postępowaniem i postawą w konkretnym środowisku. Taki przykład działa lepiej niż jakakolwiek kampania wizerunkowa. O tym też warto pisać.

JANUSZ CZARNIECKI

Redaktor Naczelny



Pierwsi *adwokaci przemyscy*

*Wydarzenia Wiosny Ludów, które objęły również wymiar sprawiedliwości
zmusiły rząd wiedeński do zapoczątkowania liberalnych reform.*

Efektem tych działań było m.in. przyjęcie w 1849 r. prowizorycznej ustawy adwokackiej, która wprowadzała w Austrii bardzo ograniczony samorząd adwokacki, choć nadal pozostawiała ministrowi sprawiedliwości prawo obsadzania posad adwokackich. W kolejnych latach przeprowadzono także gruntowne reformy organizacji sądownictwa, jak choćby likwidację w sądownictwa stanowego

Galicji. Nowe powszechne już sądy miały rozpocząć swoją działalność na początku października 1855 r. Przy tej okazji, w połowie września tego roku, ministerstwo sprawiedliwości ustaliło liczbę posad adwokackich przy trybunałach w okręgach Wyższych Sądów Krajowych we Lwowie i w Krakowie oraz dokonało ich obsady. W Przemyślu przewidziano osiem posad, z tym że we wrześniu obsadzono jedynie sześć.

Wówczas to pierwszymi adwokatami zostali: Aleksander Dworski, Michał Kozłowski, Marian Madejski, Józef Sermak, Jan Zezulka oraz – najprawdopodobniej mianowany w tym samym czasie – Karol Reger. Pozostałe dwie wakujące posady otrzymali natomiast w ciągu kolejnych kilkunastu miesięcy Herman Frankel i Walery Waygart. Poniżej przedstawione zostaną sylwetki tych pierwszych adwokatów przemyskich.

Pierwszym adwokatem, który otrzymał posadę w Przemyślu w ramach reform sądowych przeprowadzonych w 1855 r. był Jan Zedulka. Kandydaturę adwokacką odbył we Lwowie i tutaj też rozpoczął w 1849 r. wykonywanie praktyki adwokata, którą przerwała dopiero jego śmierć. Od chwili powstania około 1864 r. Izby Adwokatów w Przemyślu był on wybierany w skład jej wydziału, na początku zaś lat siedemdziesiątych XIX w. został prezydentem (dziekanem) izby i funkcję tę sprawował na pewno przez trzy kadencje. Oprócz praktyki adwokackiej Zedulka brał udział w pracach samorządu miejskiego, przez wiele lat był radnym, zaś na początku lat siedemdziesiątych XIX w. przez okres blisko roku sprawował urząd burmistrza Przemyśla. Ponadto Zedulka pełnił obowiązki członka przemyskiej rady powiatowej i wchodził w skład jej wydziału. Przez kilka lat był również referentem i dyrektorem miejscowej kasy oszczędności oraz działał w Towarzystwie Gospodarczym. Zmarł w Przemyślu w styczniu 1887 r. w wieku siedemdziesięciu pięciu lat. W jego nekrologu napisano, że zmarły „był jednym z najdawniejszych adwokatów w Przemyślu, z powodu prawości i nieskazitelności charakteru i głębokiej wiedzy, cieszący się ogólną sympatią”.

Kolejnym adwokatem, który w 1855 r. objął nową posadę w Przemyślu, był Józef Sermak. O nim również nie wiele wiadomo, poza tym, że przed mianowaniem odbywał praktykę koncypienta adwokackiego we Lwowie. Na początku stycznia 1866 r. Sermak został na własną prośbę przeniesiony przez ministra sprawiedliwości do Lwowa, gdzie następnie prowadził kancelarię aż do swojej śmierci, uczestnicząc przy tym w pracach stołecznej izby adwokackiej. W marcu 1867 r. po raz pierwszy wybrano go do wydziału izby i pozostawał jej członkiem do śmierci. Podczas pobytu w stolicy kraju angażował się w działalność samorządu miejskiego i instytucji społecznych oraz charytatywnych. Przez kilka lat działał jako radny miejski na rzecz rozwoju miasta. Na początku lat siedemdziesiątych XIX w. Sermak został wybrany w skład komitetu (zarządu) c.k. Galicyjskiego Towarzystwa

Gospodarskiego oraz do wydziału Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. Pełnił również obowiązki asesora w Galicyjskim Zakładzie Ciemnych oraz był zastępcą dyrektora w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Józef Sermak zmarł nagle we Lwowie w pierwszych dniach września 1874 r. Warto odnotować, że adwokat Sermak był kawalerem francuskiego Orderu Legii Honorowej.

W Przemyślu posadę adwokacką w ramach nominacji z 1855 r. otrzymał także Herman Frankel, który jednak praktykował w tym mieście tylko kilka lat. Po przeprowadzce do stolicy kraju Frankel został wybrany radnym miejskim, a w 1870 r. z kurii miasta Lwowa otrzymał mandat do Sejmu Krajowego. Ze względu na postępującą chorobę nie brał jednak aktywnego udziału w pracach sejmowych. Herman Frankel zmarł 19 kwietnia 1872 r. we Lwowie w wieku czterdziestu lat i został pochowany na miejscowym cmentarzu żydowskim. Współczesna mu prasa pisała w nekrologu po jego zgonie: „używał on sławy bardzo zacnego męża tak u swoich współwyznawców, jak i u chrześcijańskiej ludności. Przytem był gorliwym patriotą polskim”.

Jak już wspomniano na wstępie, jednym z pierwszych adwokatów przemyskich był także Aleksander Dworski, który miał duże zasługi dla rozwoju miasta. Urodził się on 12 grudnia 1822 r. we Lwowie. W rodzinnym mieście ukończył liceum oraz studia prawnicze na Uniwersytecie Franciszkańskim i rozpoczął odbywanie praktyki w charakterze koncypienta adwokackiego. W 1855 r. otrzymał posadę adwokata w Przemyślu i pozostał w tym mieście do śmierci. Angażował się w prace miejscowego samorządu zawodowego, był członkiem wydziału Izby Adwokatów w Przemyślu, a także przez wiele lat pełnił obowiązki prezydenta połączonej rady dyscyplinarnej przemysko-samborskiej. Jednakże największe zasługi Dworski położył na polu działalności samorządu gminnego i powiatowego. Od chwili powstania wchodził w skład przemyskiej rady

powiatowej i przez kilka lat był jej wicemarszałkiem. Od roku 1868 aż do śmierci pozostawał radnym miejskim. W radzie tej zasiadał przez siedem lat zastępcą burmistrza Przemyśla, a w 1881 r. został burmistrzem i pozostawał na tym stanowisku przez ponad dwadzieścia lat. W tym okresie doprowadził do rozbudowy miasta, budowy wodociągów, rozpoczął elektryfikację. Doprowadził do budowy szpitala powszechnego, przyczynił się też do założenia przytuliska brata Alberta, domu przytulku i pracy dla starców oraz komunalnej kasy oszczędności.



Aleksander Dworski
Źródło: Wikipedia

Dworski brał także udział w życiu politycznym kraju. W 1889 r. został posłem na Sejm Krajowy we Lwowie, w którym zasiadał przez dwie kadencje. W czasie tzw. ery badeniowskiej pełnił obowiązki zastępcy członka wydziału krajowego i prezesa sejmowego klubu demokratycznego. Nadto, w roku 1873 Dworski w wyniku pierwszych bezpośrednich wyborów dostał się do austriackiej Rady Państwa. Reprezentował on przy tym postawę patriotyczną, za dowód czego niech posłuży objęcie w 1863 r. z rąk rządu narodowego stanowiska naczelnika przemyskiego okręgu powstańczego. Aleksander Dworski zmarł w Przemyślu 30 marca 1908 r. Warto wspomnieć, że za życia papież Leon XIII odznaczył go Krzyżem św. Grzegorza, zaś cesarz przyznał mu Order Franciszka Józefa. Otrzymał także w dowód zasług tytuł honorowego obywatela miasta Przemyśla oraz Starej Soli. Był żonaty z Antoniną z Bilińskich.

Niestety, niewiele zachowało się informacji na temat dwóch kolejnych adwokatów, to jest Michała Kozłowskiego i Mariana Madejskiego. Pierwszy z nich przed objęciem posady adwokata przy przemyskim trybunale był praktykantem koncepcyjnym w lwowskiej Prokuratorii Skarbu. Zawód adwokata wykonywał do roku 1894, kiedy – zapewne ze względu na wiek – zrezygnował z prowadzenia kancelarii. Na nieszczęście, nie można odnaleźć więcej danych na jego temat. Z kolei Marian Madejski przed otrzymaniem posady w Przemyślu był koncypijentem adwokackim we Lwowie. Zawód adwokata wykonywał do początku lat siedemdziesiątych XIX w. Według danych szematyzmu galicyjskiego używał tytułu szlacheckiego i był członkiem przemyskiego oddziału Towarzystwa Gospodarskiego. Innych informacji na temat jego osoby nie udało się odszukać.

W grupie adwokatów mianowanych dla Przemyśla w 1855 r. znalazł się również Karol Reger. Urodził się on w 1808 r. w rodzinie mieszczańskiej o korzeniach węgierskich. Nic nie wiadomo na temat jego młodości, wiadomo jednak, że przed objęciem posady w Przemyślu wykonywał zawód adwokata w Tarnowie. Był również zaangażowany w zrywy niepodległościowe, takie jak powstania listopadowe i styczniowe czy wydarzenia Wiosny Ludów. Karol Reger zmarł w maju 1891 r. w Przemyślu. Według nekrologu prasowego w okresie aktywności zawodowej „był bardzo lubiany w salonach z powodu zalet towarzyskich i ogromnego zasobu wiedzy w różnych zakresach niemających styczności z jego prawniczą specjalnością. Odznaczał się też darem wymowy jako obrońca”. Można również wspomnieć, że Karol Reger ożenił się z Pauliną z domu Jarosz, z którą miał dwóch synów. Młodszy z nich, także Karol, urodzony w 1849 r., został architektem i zajmował się budową kolei oraz mostów. Jednakże z punktu widzenia adwokatury o wiele ciekawsza wydaje się postać starszego syna Karola – Wacława, który urodził się w 1846 r. Po studiach prawniczych wstąpił on do służby sędziowskiej, jednakże

po kilku latach zrezygnował z posady sędziego oraz wpisał się na listę obrońców w sprawach karnych. Uchodził za bardzo dobrego obrońcę, który w procesach wykonywał najnowsze osiągnięcia kryminalistyki i psychologii. Należy także odnotować, że przez kilka lat pracował jako wydawca i redaktor „Gazety Przemyskiej”. Wacław Reger zmarł w Przemyślu w maju 1910 r.

Na zakończenie warto przypomnieć postać ostatniego z pierwszych ośmiu adwokatów przemyskich – Walerego Waygarta. Urodził się on w 1821 r. w Stopnicy położonej w Królestwie Polskim. Jego rodzice przeprowadzili się do Lwowa i tutaj ukończył gimnazjum, a następnie rozpoczął studia prawnicze. Po ich zakończeniu rozpoczął koncypienturę w kancelarii miejscowego adwokata. Przy okazji obsadzania nowych posad adwokackich 15 września 1855 r. otrzymał pra-



wo wykonywania zawodu przy c.k. urzędzie powiatowym w Jarosławiu, a w październiku tegoż roku złożył wymaganą przysięgę, jednakże już po kilkunastu miesiącach przeniósł się do Przemyśla. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że został on wybrany pierwszym prezydentem Izby Adwokatów w Przemyślu, która powstała około roku 1864, i piastował ten urząd także w kolejnych latach. Wchodził równocześnie w skład rady dyscyplinarnej przemysko-samborskiej. Oprócz pracy zawodowej, Walery Waygart angażował się społecznie. Już podczas wydarzeń Wiosny Ludów był jednym ze współzałożycieli Towarzystwa Przyjaciół Prawa

we Lwowie, w którego strukturach pełnił funkcję sekretarza. W 1848 r. został wybrany na członka delegacji mieszczan lwowskich, którzy udali się do cesarza z petycją o zwiększenie swobód politycznych dla Galicji. W okresie autonomicznym Waygart został radnym miejskim, a po ustąpieniu adwokata Jana Zezulki, wybrano go w 1873 r. na burmistrza Przemyśla. W tym czasie rozbudował miasto oraz zmodernizował straży ogniową i policję miejską. Z urzędu zrezygnował w kwietniu 1879 r. Działał również w przemyskim samorządzie powiatowym, gdzie zasiadał w tamtejszym wydziale. Zaufanie, jakim się cieszył, zaowocowało wybraniem go do Sejmu Krajowego we Lwowie, gdzie zasiadał przez trzy kadencje, pełniąc przy tym obowiązki zastępcy członka wydziału krajowego. Można też wskazać, że Waygart aktywnie pracował na rzecz wielu miejscowych instytucji i stowarzyszeń społecznych, kulturalnych i zawodowych. Był chociażby współtwórcą i prezesem Stowarzyszenia Rzemieślników „Gwiazda”, podobną funkcję pełnił przez dziesięć lat w Towarzystwie Muzycznym w Przemyślu. Jego osobiste starania dały początek działalności bursy dla niezamożnych uczniów. Pod koniec życia Waygart zaprzestał wykonywania zawodu adwokata i odsunął się od spraw publicznych, by zamieszkać w swoim majątku ziemskim Podliska Małe położonym blisko Lwowa. Niemniej jednak i tam wybrano go do lwowskiej rady powiatowej, w której zasiadał już do śmierci. Walery Waygart zmarł 22 września 1902 r. w swoim majątku i spoczął na miejscowym cmentarzu parafialnym. Żonaty był z Joanną z Baczyńskich i ze związku tego miał dwie córki, w tym Wincentę, która poślubiła przyszłego wieloletniego prezydenta Izby Adwokatów w Przemyślu – Leonarda Tarnawskiego.

adw. dr **Tomasz Kotliński**

Wykorzystano m. in.: „Czas” 1855, nr 244, 1884, nr 109; „Die Debatte” 1866, nr 19; „Echo Przemyskie” 1902, nr 77; „Gazeta Lwowska” 1872, nr 93; „Gazeta Narodowa” 1872, nr 108; „Gazeta Przemyska” 1891, nr 39, 1908, nr 25; Kalendarz przemyski na rok pański 1899, Przemyśl 1898; „Kurier Krakowski” 1887, nr 8; T.J. Kotliński, „Prezydenci Izby Adwokackich (1862-1932)”, Jarosław 2014.



Dlaczego adwokat?

rozmowa z Dziekanem **dr Piotrem Blajerem**

Janusz Czarniecki: *Zacznę nietypowo. Kiedyś zgłosił się do mnie młody człowiek, który dostał się na aplikację adwokacką. Poprosił, abym był jego patronem. Zarazem oznajmił, że stara się jednocześnie o stanowisko asystenta sędziego i zapytał, co ma wybrać. Powiedziałem mu, że musi się zastanowić, czy być sędzią czy adwokatem, bo to zasadnicza różnica. Jak Pan Dziekan to skomentuje?*

Piotr Blajer: To nie jest takie proste, jak się początkowo wydaje. Wybór zawodu to dla młodego człowieka często nie lada problem. Oczywiście, determinuje to ukończenie – w tym wypadku

– studiów prawniczych. Jednak wiedza na temat realiów konkretnego zawodu prawniczego jest u młodych ludzi zróżnicowana. Przecież w praktyce nie wygląda to tak jak w serialach telewizyjnych, gdzie adwokat rozbija się drogimi samochodami, popija whisky i opływa w dostatki. Dowodem na to, jak często te wyobrażenia rozmijają się z rzeczywistością, są nasze statystyki. Ostatnio wpłynęło do naszej Rady kilkanaście wniosków o skreślenie z listy adwokatów. Ci młodzi ludzie zdali egzamin adwokacki, ale nie podjęli praktyki. Dzisiaj rynek usług prawniczych jest nasycony nie tylko adwokatami i radcami prawnymi, ale także

różnymi firmami doradczymi, ale to już osobny temat. Myślę, że dobrze Pan postąpił, pozostawiając decyzję temu młodemu człowiekowi. Ten wybór determinuje przecież jego przyszłość jako prawnika.

J.Cz.: *Sękm w tym, że ten zdolny skądinąd prawnik wygrał konkurs na asystenta.*

P. B.: Tak widocznie miało być. Ujmując to filozoficznie – tak chciał los. A tak na serio. Sędzia to w całym cywilizowanym świecie korona zawodów prawniczych. Moim zdaniem kandydaci na sędziego

powinni odbywać wcześniej praktyki w kancelarii adwokackiej. Sędzia, wydając wyroki, decyduje o losach ludzkich – o wolności, majątku, rodzinie. Powinien widzieć te tematy z różnych stron, aby wyrok okazał się jak najbardziej wyważony, a mówiąc krótko – sprawiedliwy. Powinien być też niezawisty i wolny od nacisków. Ostatnio źle się dzieje, że jest to kwestionowane i podważane. To niezrozumienie istoty demokratycznego porządku prawnego opartego na trójpodziale władzy. Wiele zależy od rozważań sędziego i jego cywilnej odwagi. Ten młody człowiek wkracza więc na drogę zawodu sędziego w wyjątkowo trudnych dla tej profesji czasach. Adwokat, sędzia, prokurator, to jednak odmienne zawody ze swą specyfiką, powinnościami i obowiązkami.

J.Cz.: *Panie Dziekanie, zadam więc proste pytanie. Dlaczego adwokat?*

P. B.: Pyta Pan, dlaczego wybrałem zawód adwokata? W maju 1959 r. rozmawiałem z moim ojcem, długoletnim sędzią. Leżał wtedy w łóżku, wskutek nieuleczalnej choroby nowotworowej. Byłem wtedy podprokuratorem. Powiedziałem, że chcę zmienić zawód na adwokata. Były inne czasy. Ojciec odradzał mi, mówiąc, że zawód ten obniża poczucie godności i trzeba patrzeć w oczy klienta, sprawdzając, czy jest zadowolony. To mocne argumenty. Rozważyłem słowa ojca. Uznałem jednak, że nie chcę już dość jednostronnego oskarżania, a jako bezpartyjny nie mam w prokuraturze szans awansu. Gdy pracowałem już dostatecznie długo, by uzyskać uprawnienia do wykonywania zawodu adwokata, złożyłem rezygnację. Wybrałem dobry zawód. Wykonywałem i wykonuję ten zawód najlepiej jak potrafię. Nie utożsamiam się z klientami.

J.Cz.: *To ważne zastrzeżenie. Często jako obrońcy w sprawach o zabójstwo, gwałt czy podobne nieuczynne spotykamy się z zarzutem, że stoimy po stronie zła.*

P. B.: To nieporozumienie. Jako obrońca stoję obok oskarżonego. Każdy ma prawo do obrony. Gwarantuje to konstytucja. To chyba niemodne ostatnio słowo.

Zupełnie serio. Adwokat powinien w takich sprawach nauczyć się dystansu, spojrzeć na sprawę z boku, zakwestionować uchybienia, znaleźć okoliczności łagodzące. Prokurator oskarża, obrońca broni, a sąd ma to ocenić i wydać wyrok. Musi być przeciwwaga dla oskarżenia. Dlatego Temida trzyma wagę w rękach. Zapadają przecież wyroki uniewinniające, kiedy przeważa argumentacja obrońcy. To ważne, aby przyjąć ten porządek myślenia.

J.Cz.: *Spotkałem się kiedyś z żartą krytyką i pytaniem, jak mogę bronić w sprawie o gwałt. Kiedy potem syn tej osoby stanął pod takim właśnie zarzutem, z płaczem prosiła o pomoc...*

P. B.: Właśnie. Wszystko zależy od punktu widzenia. Ale sprawa jest prosta. Adwokat ma bronić najlepiej jak potrafi, bezkompromisowo, często stając okoniem nie tylko wobec prokuratora, ale także sądu. To wolny zawód i to jest jego zaleta.

J.Cz.: *Adwokatura się zmienia, zmienia się metodyka pracy, często wyręczamy się Internetem, rezygnując z „papierowej” lektury. Co powinno pozostać w nowoczesnym adwokacie, jaka cecha wyróżniająca ten zawód?*

P. B.: Właśnie to, że to wolny zawód, wolny od nacisków i presji z zewnątrz, bez poleceń szefa. Trzeba pamiętać o tradycji adwokatury, która pięknie zapisała się w historii, jako obrońca praw i wolności obywatelskich. Dlatego uczymy na aplikacji historii adwokatury. Jednocześnie trzeba iść z duchem czasu, sięgając po nowoczesne środki techniczne. Kiedyś nikt nie wyobrażał sobie, że można nosić przy sobie telefon, w którym jest praktycznie wszystko. Dzisiaj młode pokolenie adwokackie nie może się obyć się bez komputera. Wszędzie wskazany jest jednak umiar. Trzeba też umieć pisać i czytać, nie tylko na komputerze i telefonie. Adwokatura jako całość ma duże pole do działania, musi wskazywać utonności w prawie, wytykać wadliwe jego stosowanie, sygnalizować propozycje rozwiązań ustawodawczych. Dzisiaj nabiera to szczególnego znaczenia.

J.Cz.: *Nie jest tajemnicą, że nasz wolny zawód związany jest często z dużym stresem, kiedy walczymy o ludzką wolność, godność, czy dobro całego życia. Brzmi to bardzo poważnie, bo poważne jest. Ale przecież zdarzają się i zabawne historie w tym zawodzie...*

P. B.: Moja przygoda z adwokaturą właśnie tak się zaczęła. Kiedy zostałem wpisany na listę adwokatów i złożyłem uroczyste ślubowanie w Rzeszowie, udaliśmy się na wspólne świętowanie w gronie starszych kolegów. Po spotkaniu wróciłem do domu, do Łańcuta, taksówkę. Moja matka, na mój widok załamała ręce, mówiąc: „dziecko, jeśli tak ma wyglądać ta adwokatura, to lepiej daj sobie z tym spokój”. Ale już po pewnym czasie zdanie zmieniła.

J.Cz.: Wróćmy do spraw poważnych. Trójpodział władzy i niezawisty sąd. Jak adwokat może odczuć brak niezależnego, niezawistego sądu?

P. B.: Trudno przewidzieć, w jakim kierunku pójdzie obecna próba destabilizacji sądownictwa i kwestionowania niezawisłości sądów. Adwokat zawsze będzie potrzebny, szczególnie wtedy, gdy naruszane są prawa obywatela. To zawsze stanowi wyzwanie dla adwokata. Paradoksalnie nabiera to znaczenia, kiedy prawa te nie są szanowane. Bronilem w trudnych czasach, kiedy pobrzmiwały jeszcze echa wojny, potem w czasie stanu wojennego. Pamiętam tryby przyspieszone, potem tzw. areszty wydobywcze. Nie było łatwo i nie jest łatwo wykonywać ten zawód. Jeśli ktoś wykonuje swą pracę z przekonaniem, to będzie dobrym adwokatem.

J.Cz.: A co Pan Dziekan myśli o naszym debiutującym kwartalniku?

P. B.: Cenna inicjatywa i dobry pomysł. Wierzę, że to ożywi nasze środowisko. Życzę powodzenia i będę bacznie przyglądał się temu projektowi. Obiecuję, że będę czytał.

J. Cz.: Bardzo dziękuję za rozmowę i ciepłe słowa. Życzę dużo zdrowia!

Rozmawiał:
adw. **Janusz Czarniecki**



Google Ads, czyli zakazany owoc

*Na skutek uwolnienia dostępu do zawodów prawniczych adwokata i radcy prawnego w 2005 roku skończyły się czasy kiedy ustawiało się do nas kolejki klientów. **Wielu młodych adwokatów rozpoczynających działalność na własny rachunek, chcąc zaistnieć na rynku usług prawniczych, próbuje przeróżnych sposobów.***

Strona internetowa kancelarii to podstawa, ale to często okazuje się niewystarczające. Wpisując w wyszukiwarce Google np. słowo „adwokat”, otrzymujemy listę wyników, ale po chwili orientujemy się, że kolejność wyświetlanych linków nie jest przypadkowa. W pierwszej

kolejności otrzymujemy informację o Kancelariach Adwokackich z charakterystycznym dopiskiem „reklama” w ramce. Od razu nasuwa się myśl, jak oni mogą, to dlaczego ja miałbym nie spróbować. Szybko orientujesz się, że ta „reklama” to nic innego jak płatna usługa o nazwie Google Ads (poprzednio Google AdWords).

Google Ads, co to właściwie jest?

Google Ads (poprzednio Google AdWords) – system reklamowy Google uruchomiony 20 października 2000 r., pozwalający na wyświetlanie linków sponsorowanych w wynikach

wyszukiwania wyszukiwarki Google i na stronach współpracujących w ramach programu Google AdSense. (Źródło: Wikipedia).

Reklama Kancelarii w internecie i co na to NRA?

Sprawa korzystania przez adwokatów z usługi Google AdWords stała się tak istotna, że Komisja Etyki przy Naczelnej Radzie Adwokackiej na posiedzeniu w dniu 24 marca 2012 r. dyskutowała już problem systemu AdWords oferowanego przez Google. Przyjęto wówczas, że korzystania przez adwokatów ze stwarzanych przez ten system możliwości upowszechniania informacji o świadczonych usługach nie da się jednoznacznie traktować jako reklamy. Komisja wskazała między innymi, że należy zwrócić uwagę na sposób formułowania oferowanych usług prawnych, który nie może zawierać pojęć oceniających, wyróżniających pozytywnie spośród innych podmiotów świadczących podobne usługi, w szczególności poprzez użycie takich słów jak: najlepszy, najważniejszy, specjalista. W dalszej części stanowiska Komisja zwraca także uwagę, że korzystanie z usług Google AdWords może doprowadzić do eksponowania informacji o adwokacie i jego kancelarii przy okazji opisu poważnych, rodzących zainteresowanie mediów przestępstw, bądź też drastycznych spraw rodzinnych. W tej sytuacji adwokat, wykupując usługę polegającą na informowaniu o jego kancelarii, nie tylko narusza zakaz reklamy, ale również dopuszcza się uchybienia godności zawodu. W konkluzji przyjęto, że zamieszczanie informacji o działalności adwokackiej w internecie w taki sposób, że dociera ona do osób nie poszukujących adwokata jest sprzeczne z § 23. Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. (Źródło: Stanowisko Komisji Etyki NRA w sprawie dopuszczalności informowania przez adwokata o swojej działalności zawodowej na

stronach internetowych, Wrocław, dnia 26 marca 2013 r.).

Czy za reklamę w internecie można ponieść odpowiedzialność dyscyplinarną?

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, orzekając w październiku 2016 r. w sprawie adwokata obwinionego o korzystanie z usług reklamowych w internecie z wykorzystaniem usługi reklamowej Google AdWords, nie podzielił stanowiska Komisji Etyki NRA co do niejednoznaczności uznania korzystania ze stwarzanych przez system



upowszechniania informacji o świadczonych usługach za reklamę w rozumieniu § 23 ZZEAiGZ. W uzasadnieniu wydanego orzeczenia przytoczono definicję reklamy wskazującą, iż jest nią „wszelka płatna forma nieosobowego przedstawiania i popierania towarów, usług lub idei przez określonego nadawcę”. Wyższy Sąd Dyscyplinarny stwierdził, iż w ramach każdej z przedstawionych definicji usługa AdWords to nic innego jak właśnie system pozwalający na wyświetlanie linków sponsorowanych (przekazu zmierzającego do promocji sprzedaży lub odpłatnego korzystania z towarów lub usług) w wynikach wyszukiwania wyszukiwarki Google i na stronach współpracujących w ramach programu Google AdSense, a zatem nic innego jak reklama. Jednakże, pomimo takich ustaleń, Wyższy Sąd Dyscyplinarny

utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Izbowego niewinniające adwokata. Dlaczego? Na decyzji Sądu zawały przepisy unijne, które – jak się okazało – są bardziej liberalne niż nasze korporacyjne. Wyższy Sąd Dyscyplinarny, w uzasadnieniu ww. orzeczenia, zwrócił uwagę na treść art. 24 Dyrektywy 2006/123/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. dotyczącej usług na rynku wewnętrznym, który w zakresie informacji handlowych dostarczanych przez zawody regulowane w ust. 1 nakazuje państwom członkowskim zniesienie wszelkich całkowitych zakazów dotyczących informacji handlowych dostarczanych przez zawody regulowane, a w ust. 2 wskazuje, że państwa członkowskie mają obowiązek, zapewnienia zgodności informacji handlowych dostarczanych przez zawody regulowane odnoszących się w szczególności do niezależności, godności i uczciwości zawodowej, a także do tajemnicy zawodowej, z zasadami dotyczącymi wykonywania zawodu, zgodnie z prawem wspólnotowym, w sposób odpowiadający szczególnemu charakterowi każdego zawodu. Zasady dotyczące wykonywania zawodu odnoszące się do informacji handlowych muszą być niedyskryminacyjne, uzasadnione nadrzędnym interesem publicznym i proporcjonalne. Zgodnie z treścią art. 249 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską „dyrektywa wiąże każde państwo członkowskie, do którego jest kierowana, w odniesieniu do rezultatu, który ma być osiągnięty, pozostawia jednak organom krajowym swobodę wyboru formy i środków”. Obywatele państw członkowskich, przedsiębiorcy przy spełnieniu odpowiednich przesłanek, mogą bezpośrednio powoływać się w postępowaniu przed sądami i organami krajowymi na postanowienia dyrektywy i wywołać z jej treści swoje uprawnienia. W realiach niniejszej sprawy obwinionej adwokat przedstawiono zarzut ograniczający się wyłącznie do korzystania z reklamy Google AdWords jako przewinienia

przewidzianego w § 23 ZZEiGZ (KEA). Z przyczyn przedstawionych w uzasadnieniu orzeczenia Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał orzeczenie sądu dyscyplinarnego I instancji uniewinniające obwinioną za zasadne i odpowiadające prawu. (Źródło: *Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 22 października 2016 r., sygn. akt WSD 120/15*).

A było już tak pięknie...

Po upływie nieco ponad dwóch lat od publikacji orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 22 października 2016 r. (sygn. akt WSD 120/15) Sąd Najwyższy w II Wydziale Izby Dyscyplinarnej, postanowieniem z dnia 8 stycznia 2019 r. (sygn. akt II DSI 9/18) w sprawie dotyczącej korzystania przez adwokata z reklamy Google AdWords, postanowił utrzymać w mocy karę dyscyplinarną upomnienia złączonej wcześniej przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury z kary nagany orzeczonej w pierwszej instancji przez Sąd Izbowy. Zdaniem Sądu Najwyższego w tej sprawie nie było wątpliwości nie dających się usunąć – jak twierdziła obrona. Sądy dyscyplinarne dwóch instancji działały prawidłowo. Według Sądu Najwyższego dozwolone jest prowadzenie własnej strony internetowej przez adwokata, ale nie agresywne reklamowanie się w świecie wirtualnym, co przynosi realne korzyści i zwiększenie przychodów. Niedługo po tym, bo już w dniu 14 listopada 2019 r. zapadło kolejne orzeczenie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego oddalające kasację obwinionego adwokata, a zarazem potwierdzające słuszność orzeczeń sądów dyscyplinarnych obydwu instancji penalizujących korzystanie z usługi Google AdWords (postanowienie Sądu Najwyższego z 14 listopada 2019 r. sygn. akt II DSI 65/19). Sąd Najwyższy podniósł, że korzystanie z pozycjonowania w orzecznictwie SN jest uznawane za niedozwoloną formę reklamy. Powołał się przy tym na ww. postanowienie SN z dnia 8 stycznia 2019 r. (sygn. akt II DSI 9/18). Uzasadniając swoje

postanowienia Sąd Najwyższy wskazał ponadto, iż przedmiotowy zakaz jest przyjęty przez samorząd adwokacki zgodnie z prawem o adwokaturze, a jego ustanowienie nie jest sprzeczne ani z ustawą zasadniczą, ani z przepisami unijnymi, co zarzucał autor kasacji.

Katowice przeciwko reklamie w internecie

Uchwałą z dnia 16 marca 2017 r. Okręgowa Rada Adwokacka w Katowicach uznała, że formułowanie przez adwokatów komunikatów dotyczących ich działalności zawodowej w sposób wykraczający poza sferę jedynie informacyjną (to jest w sposób zawierający dodatkowo przekaz obliczony na pozyskanie nabywców dla świadczonych przez nich usług) narusza § 23 ZZEiGZA. Okręgowa Rada Adwokacka w Katowicach uznała, iż kryteria wyżej wymienione spełniają w szczególności komunikaty przekazywane przy wykorzystaniu odpłatnych usług takich jak Google AdWords. Uzasadniając uchwałę, wskazano między innymi „Reklama w zawodzie adwokata jest zakazana. Biorąc pod uwagę pojawiające się, również w sferze odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów, trudności w jednoznacznie określeniu charakteru przekazów, o których mowa wyżej, Okręgowa Rada Adwokacka w Katowicach uznała, iż czynnikiem dystynktywnym może i powinna być kwestia odpłatności usług służących przekazywaniu wspomnianych komunikatów, jako że element ten ma charakter obiektywny, pozwalający na dokonanie oceny intencji autora przekazu lub adwokata, na zlecenie którego ów autor działał.” Stanowisko ORA w Katowicach znajduje swoje odzwierciedlenie w decyzjach pionu dyscyplinarnego tamtejszej Izby. Obydwa opisane powyżej postanowienia Sądu Najwyższego (z dnia 8 stycznia 2019 r. sygn. akt II DSI 9/18 oraz z dnia 14 listopada 2019 r. sygn. akt II DSI 65/19) stanowią zakończenie postępowań dyscyplinarnych mających początek właśnie w Izbie Katowickiej, gdzie to Rzecznik Dyscyplinarny oskarżył, a następnie Izbowy Sąd

Dyscyplinarny skazał, adwokatów za korzystanie z usługi Google AdWords.

Co dalej z Google Ads?

Zmiany przepisów korporacyjnych w tej materii są konieczne. Komisja Etyki przy Naczelnej Radzie Adwokackiej powinna precyzyjnie zdefiniować, czym jest niedozwolona reklama Kancelarii w internecie, tym bardziej że w samym pionie dyscyplinarnym adwokatury występują na ten temat znaczne różnice poglądów, przez co dochodzi do odmiennego traktowania adwokatów korzystających z usługi Google Ads w poszczególnych Izbach Adwokackich. Doszło do powstania niedobrego zjawiska regionalizacji odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów za korzystanie z Google Ads, gdyż w jednych Izbach skargi na adwokatów dotyczące korzystania z tej usługi załatwiane są odmownie już na wstępie przez Referat Skarg w trybie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, zaś w innych te same sprawy trafiają już do Rzecznika Dyscyplinarnego, a następnie do Sądu Izbowego, gdzie zapadają orzeczenia skazujące. Zmiany naszych przepisów korporacyjnych powinny zatem nastąpić szybko. Wydaje się, że jedynym rozsądnym wyjściem z sytuacji jest liberalizacja dostępu adwokatów do usługi Google Ads, lecz problem ten jest tak istotny, że ostateczny kierunek tych zmian powinien wyznaczyć zbliżający się Krajowy Zjazd Adwokatury.



adw. **Marcin Cichulski**



O czym należy pamiętać, uiszczając opłaty sądowe

Strona, która wniosła do sądu pismo podlegające opłacie, powinna tę opłatę uiścić przy wniesieniu pisma (art. 10 u.k.s.c.).

Przez pismo wnoszone do sądu rozumie się również składany ustnie do protokołu pozew, wniosek wszczynający innego rodzaju postępowanie lub inny wniosek, jeżeli podlega opłacie (art. 7 ust. 2 u.k.s.c.).

Do pism podlegających opłacie dołączono obecnie pismo zawierające oświadczenie o rozszerzeniu powództwa lub jego zmianie w sposób powodujący wzrost wartości przedmiotu sporu (art. 3 ust. 2 pkt 1a u.k.s.c.).

W judykaturze (zob. postanow. SN z dnia 20 maja 2011 r. III CZ 26/11)

przyjmuje się, że opłata sądowa jest uiszczona także wtedy, gdy strona uiściła ją przed wniesieniem do sądu pisma podlegającego opłacie.

Przyjmuje się także, że uiszczenie opłaty sądowej należnej od strony przez inną osobę jest skuteczne (zob. postanow. z dnia 8 sierpnia 2008 r. V CZ 51/08).

Pismo wnoszone przez kilka osób podlega jednej opłacie. Jeżeli jednak przedmiotem sprawy są roszczenia lub zobowiązania jednego rodzaju i oparte na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej (współuczestnictwo formalne), każdy współuczestnik uiszcza opłatę oddzielnie, stosownie do swojego roszczenia lub zobowiązania (art. 4 ust. 1 u.k.s.c.).

Zgodnie z przepisami (zob. Rozp. Min. Spraw. w sprawie sposobu uiszczania opłat sądowych w sprawach cywilnych z dnia 21 marca 2016 r., Dz.U. z 2016 r. ze zm.) opłaty sądowe uiszcza się w formie bezgotówkowej, gotówkowej i w formie znaków opłaty sądowej wygenerowanych w systemie teleinformatycznym Ministerstwa Sprawiedliwości obsługującym znaki opłaty sądowej.

Wpłaty należy dokonać na rachunek bieżący dochodów sądu lub w kasie sądu właściwego dla podjęcia czynności procesowej, z którą wiąże się uiszczenie opłaty sądowej lub sądu, za pośrednictwem którego zgodnie z obowiązującymi przepisami, wnosi się pismo podlegające opłacie sądowej.

Końcówkę opłaty zaokrągla się w górę do pełnego złotego (art. 21 u.k.s.c.).

Uiszczenie opłaty wyższej niż należna nie powoduje dla strony niekorzystnych skutków procesowych (art. 8 ust. 3 u.k.s.c.).

Datą uiszczenia opłaty sądowej dokonanej za pomocą elektronicznego środka komunikacji jest dzień, w którym polecenie przelewu mające pokrycie na rachunku zleceniodawcy wprowadzone zostało do urządzenia nadawczego w taki sposób, że bank mógł zapoznać się z jego treścią; możliwość taką bank uzyskuje z chwilą odebrania polecenia przez jego urządzenie odbiorcze (zob. postanow. SN z 26 września 2008 r., V CZ 56/08).

Datą uiszczenia opłaty sądowej na rachunek bankowy sądu wnoszonej w postaci wpłaty gotówkowej w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego (Poczty Polskiej S.A.) jest data przyjęcia tej wpłaty przez operatora (zob. uchw. SN z 26 lutego 2014 r., III CZP 112/13).

Datą uiszczenia opłaty sądowej na rachunek bankowy sądu wnoszonej w postaci gotówkowej

w placówce świadczącej usługi płatnicze na podstawie ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych (tekst jedn. Dz.U. 2017 r., poz. 2003 ze zm.) jest data przyjęcia wpłaty przez tę placówkę (zob. postanow. SN z dnia 18 grudnia 2018 r., IV CZ 68/18). Należy jednak mieć na uwadze, iż jest także reprezentowany pogląd odmienny, a mianowicie, że w takiej sytuacji dniem wniesienia opłaty sądowej jest dzień uznania jej na rachunku bankowym właś-



ciwego sądu, a nie dzień przekazania odpowiednich funduszy tej instytucji (zob. postanow. SN z dnia 26 września 2008 r., V CZ 54/08).

Oplata może być stała, stosunkowa, podstawowa, tymczasowa i ostateczna.

Jedną z najistotniejszych zmian w zakresie kosztów sądowych w sprawach cywilnych jest wprowadzenie regulacji, że w sprawach o prawa majątkowe do 20 000 zł pobiera się od pisma opłatę stałą ustaloną według wartości

przedmiotu sporu lub wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 13 ust. 1 u.k.s.c.).

Mimo obowiązywania w danej sprawie stałej opłaty sądowej konieczne jest wskazanie wartości przedmiotu sporu lub wartości przedmiotu zaskarżenia, jeżeli od tej wartości zależy właściwość rzeczowa sądu, dopuszczalność skargi kasacyjnej, określenie wysokości wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego.

Rewolucyjną zmianą jest wprowadzenie unormowania, w myśl którego pobiera się od każdego wniosku o doręczenie orzeczenia albo zarządzenia z uzasadnieniem zgłoszonego w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia albo doręczenia tego orzeczenia albo zarządzenia opłatę stałą w kwocie 100,00 zł (art. 25b ust. 1 u.k.s.c.). W przypadku wniesienia środka zaskarżenia – opłatę uiszczoną od wniosku o doręczenie orzeczenia albo zarządzenia z uzasadnieniem zalicza się na poczet opłaty od środka zaskarżenia. Ewentualna nadwyżka nie podlega zwrotowi (art. 25b ust. 2 u.k.s.c.).

W razie wniesienia ww. wniosku przez kilka osób stosuje się art. 4 ust.1 u.k.s.c. Użyte w art. 25b u.k.s.c. pojęcie „wniosku” należy rozumieć (w funkcjonalnym znaczeniu tego słowa), podobnie jak pojęcie „pisma” użyte w art. 3 ust. 2 u.k.s.c., jako czynność procesową w formie pisma procesowego, nie zaś jako jeden dokument w znaczeniu technicznym. Wniosek o doręczenie orzeczenia lub zarządzenia złożony przez kilka osób lub przez pełnomocnika kilku osób jest wprawdzie jednym pismem procesowym w znaczeniu technicznym, ale zwiera odrębne czynności procesowe obejmujące żądanie doręczenia orzeczenia albo zarządzenia z uzasadnieniem każdej z nich (zob. postanow. SN z dnia 25 sierpnia 2010 r., II UZ 15/10).. W rezultacie złożenie wniosku przez kilku współuczestników formalnych lub przez pełnomocnika kilku współuczestników

formalnych pociąga za sobą konieczność uiszczenia opłaty przez każdego z nich.

Jeżeli pismo sporządzone i wniesione przez stronę osobiście podlega opłacie, a opłata nie została uiszczona, przewodniczący wzywa stronę do jego opłacenia w terminie tygodniowym pod rygorem zwrotu pisma, gdy jest to pismo wszczynające postępowanie (art. 130 §1 k.p.c.), lub pod rygorem jego odrzucenia, gdy jest to pismo zawierające wniosek o doręczenie orzeczenia albo zarządzenia z uzasadnieniem (art. 328 §4 k.p.c.), a także środki odwoławcze lub inne środki zaskarżenia (art. 373 §1 k.p.c.).

Jeżeli pismo wszczynające postępowanie, podlegające opłacie w wysokości stałej lub stosunkowej obliczonej od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu sporu, zostało sporządzone i wniesione przez adwokata lub radcę prawnego, reprezentujących stronę w charakterze pełnomocników, i nie zostało należycie opłacone, to przewodniczący zwraca pismo pełnomocnikowi bez wezwania do uiszczenia opłaty (art. 130[2] §1 k.p.c.). W terminie tygodniowym od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie pisma strona lub jej pełnomocnik może uiszczyć brakującą opłatę. Jeżeli opłata została wniesiona we właściwej wysokości, pismo wywołuje skutek od daty pierwotnego wniesienia. Skutek taki nie następuje w razie kolejnego zwrotu pisma z tej samej przyczyny (art. 130 [2] §2 k.p.c.).

Jeżeli pismo zawierające środki odwoławcze lub inne środki zaskarżenia, podlegające opłacie w wysokości stałej lub stosunkowej obliczonej od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu zaskarżenia, zostało sporządzone i wniesione przez adwokata lub radcę prawnego, reprezentujących stronę w charakterze pełnomocników, i nie zostało należycie opłacone, to przewodniczący wzywa pełnomocnika do uiszczenia należnej opłaty. Do odrzucenia nieopłaconego środka odwoławczego lub środka zaskarżenia może dojść dopiero

w wyniku niewykonania zarządzenia przewodniczącego wzywającego do opłacenia środka (zob. uchw. SN (7) z dnia 15 czerwca 2010 r., III UZP 4/10, postanow. SN z dnia 6 marca 2014 r., V CZ 12/14).

Wniosek o doręczenie orzeczenia albo zarządzenia z uzasadnieniem dotknięty brakiem fiskalnym, sporządzony i wniesiony przez stronę osobiście, podlega uzupełnieniu na wezwanie przewodniczącego (art. 130§1 k.p.c.).

Rodzi się natomiast pytanie, czy na gruncie przepisu art. 328 §4 k.p.c. wniosek o doręczenie



orzeczenia albo zarządzenia z uzasadnieniem dotknięty brakiem fiskalnym, sporządzony i wniesiony przez adwokata lub radcę prawnego, podlega odrzuceniu *a limine*, czy jednak przewodniczący powinien wezwać pełnomocnika do uiszczenia opłaty i dopiero po bezskutecznym upływie terminu do uiszczenia opłaty wydać postanowienie o odrzuceniu wniosku.

W literaturze (zob. W. Grajdura, Regulacja prawna orzeczeń

sądowych w świetle nowelizacji KPC dokonanej ustawą z 4.7.2019 r., MP 2019/21/1151) wskazuje się, że wykładnia literalna ww. przepisu nakazywałaby odrzucenie w takiej sytuacji wniosku bez wzywania o opłatę, ale stanowisko takie nie wydaje się uzasadnione. Przypadek ten należy potraktować analogicznie do sytuacji złożenia przez adwokata lub radcę prawnego nieopłaconego środka odwoławczego lub innego środka zaskarżenia. Do takiego wniosku uprawnia stwierdzenie, że treść art. 328 §4 k.p.c. jest niemal identyczna w tym zakresie jak dawnego art. 370 k.p.c. Na gruncie tego ostatniego przepisu w orzecznictwie wyrażony został przedstawiony już pogląd, że w razie wniesienia przez adwokata lub radcę prawnego nieopłaconego środka odwoławczego lub innego środka zaskarżenia może dojść do jego odrzucenia dopiero w następstwie niewykonania zarządzenia przewodniczącego wzywającego adwokata lub radcę prawnego do opłacenia pisma. Tak samo należy więc postąpić w razie wniesienia przez adwokata lub radcę prawnego nieopłaconego wniosku o doręczenie orzeczenia albo zarządzenia z uzasadnieniem.

W judykaturze (zob. uchw. SN z dnia 4 stycznia 2008, III CZP119/07) przyjmuje się, że opłacenie pisma nie jest odrębną czynnością procesową, co wyłącza możliwość skutecznego wniesienia wniosku o przywrócenie terminu do uiszczenia opłaty należnej od pisma (art. 168 i nast. k.p.c.). Możliwość przywrócenia terminu dokonania czynności procesowej, który został przekroczony, dotyczy czynności procesowej, a nie jej elementów składowych, tworzących ją lub jej formę. W tej sytuacji wniosek o przywrócenie terminu może dotyczyć wniesienia pisma podlegającego opłacie, prawidłowo opłaconego, a nie tylko uzupełnienia jego braku (zob. postanow. SN z dnia 20 września, IV CZ 38/18).

O tym wszystkim należy pamiętać, uiszczając opłaty sądowe.



Komputer jaki jest, *każdy widzi*

Wreszcie piątek. Jeszcze tylko ostatnie szlify i opinia gotowa.
Mecenas Jan Janina Firmowski z lubością popatrzył za okno. Było dziesięć po drugiej. Słoneczne czerwcowe popołudnie.

Słoneczne czerwcowe popołudnie. W sobotę wyjazd na ryby czy może lepiej góry i rowery. Ryby? Rowery? Żona proponowała wyjazd do SPA. Obojętne, co wybiorę, wreszcie dwa dni wyczekiwanego wolnego, rozważał Firmowski. Chwilowo jeszcze nie pora o tym myśleć. Najważniejsza jest pisemna opinia dla spółki Latamy Wysoko S.A. Dwa tygodnie pracy całej kancelarii. Jeszcze

jakieś sukcesy? No przecież. Wreszcie udało się zdobyć czytelną akt. Zdjęcia się gotowe, czekają od dwóch tygodni. Trochę zajęło ich przekonwertowanie na PDF – w końcu to 150 stron. Klient będzie zadowolony i kasacja łatwiej pójdzie od poniedziałku.

Piątek, piąteczek, piątunio. W radiu RMF słychać: Panie prezydencie Trump czy mamy weekend?

Jeszcze ostatnie akordy. Pan mecenas nie jest może wirtuozem komputerów, ale wie, że każdą pracę należy zapisać, a więc dobrze znane polecenie „zapisz jako” i gotowe. Nie gotowe? Ale o co chodzi? Zawsze działało.
– Panie Piotrze nich pan podejdzie, coś mi tu nie chodzi. – Piotrek to dobry nabytek. Aplikant i jeszcze zna się na komputerach.

- Mecenasiu, ja tu nic nie poradzę. Firmowski słyszy głos swojego najlepszego aplikanta.
- Jak to pan nic nie poradzi?
- No tak wygląda, że padł panu system.
- Jak to padł system? Od czterech lat wszystko działało.

Potem był telefon do znajomego informatyka (choć kancelaria dobra i renomowana, to nie utrzymuje pracownika od IT, rzadko kto to robi), wizyta fachowca, diagnoza: padł dysk. Czy to się da uratować? Mecenas Firmowski widzi oczyma wyobraźni te wszystkie setki godzin pracy zapisane w plikach do, których nie ma dostępu. Może coś się da zrobić. Znajomy informatyk robi wyraz twarzy jak indiański szaman po wypaleniu fajki pokoju.

Niestety, nic się nie dało zrobić, fajki też nie pomogły. Dane przepadły.

Co się właściwie stało?

Odpowiadając na to pytanie, należy problem podsumować krótko. Nasze lenistwo odbiło się nam czkawką. Większość z nas wie, że ważne pliki należy archiwizować. Archiwizować, czyli sporządzać ich kopię na wypadek awarii. Ale większość tej archiwizacji nie robi, przy czym część wie jak wykonać archiwizację, ale nie ma czasu lub ochoty, pozostali zaś nie wiedzą.

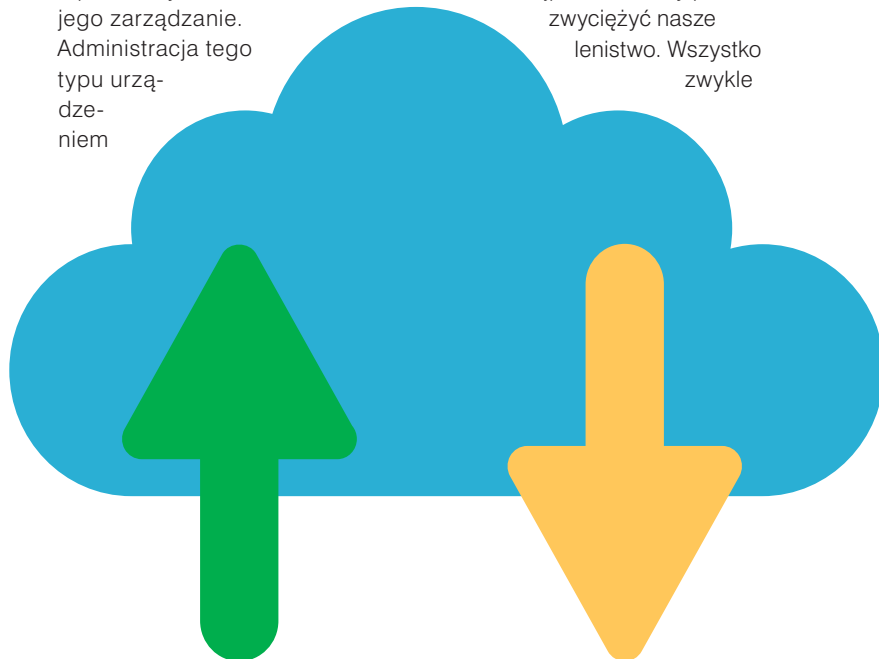
Co teraz?

Wyciągnijmy wnioski. Gdzie i jak zapisać pliki kopii zapasowej. Rozwiązań jest co najmniej kilka.

1. Chmura. Najczęściej niezbyt duża darmowa pojemność. Po zapłaceniu niewielkiej opłaty rzędu dziesięciu czy dwudziestu złotych otrzymamy kolejne gigabajty. Metoda to dobra, gdyż stosunkowo tania, praktycznie zawsze mamy dostęp do swoich plików – wystarczy dostęp do internetu. Minusy: czasem słaby poziom zabezpieczenia przed dostępem osób niepowołanych.
2. Lokalny serwer. Plusy: pojemność duża, by nie powiedzieć potężna. Wszystko można na nim zmieścić. Dostęp do plików o każdej porze. Minusy: niestety, stosunkowo wysokie koszty samego urządzenia i oprogramowania średnio przekracza tysiąc złotych, a potem wydatki na jego zarządzanie. Administracja tego typu urządzeniem
3. Kopia na dysku zewnętrznym. Plusy: dla średniej, ale także dużej kancelarii pojemność, która zapewni możliwość zapisu wszystkich ważnych plików. Niskie koszty (około dwustu złotych). Możemy kupić stosunkowo dobre urządzenie. Prostota obsługi. Niewielkie rozmiary pozwalają zabrać dysk z biura, tak że w razie włamania jest poza zasięgiem niechcianych gości. Warto wybrać dysk ze złączem USB 3.0. Minusy? Właściwie nie znajduję.
4. Kopia na dysku flash. Plusy: niska cena, prostota obsługi. Minusy: dla niektórych zbyt mała pojemność.
5. Kopia na płycie DVD. Metoda raczej przestarzała i mało praktyczna. Minusy: mała pojemność, zwykle maksymalnie 4,7 GB, długi czas sporządzenia kopii (pliki trzeba przygotować, a potem płytę nagrać).

Jaki z tego morał

Najpierw musimy przewyciężyć nasze lenistwo. Wszystko zwykle



z reguły przewyższa nasze umiejętności. W razie włamania do biura razem z serwerem i innymi komputerami „wyparują” także nasze kopie.

działa prawidłowo. Przez lata nic się nie psuje. Jednak raz na jakiś czas nadchodzi ten dzień kiedy coś przestaje działać i wtedy kłops.

– Panie Piotrze kopia zapasowa jest na tym dysku. Powiedział Firmowski do swojego aplikanta (może to była pani aplikant). Potem zdecydował: jadę na rowery. Żonie jakoś się to SPA odradzi.



adw. **Krzysztof Litwin**

Jeszcze nigdy tak wiele nie zależało od tak niewielu

Trawestując słynną wypowiedź Winstona Churchilla można powiedzieć, jeszcze nigdy tak wiele nie zależało od tak niewielu.

W trzydziestoosmiomilionowej Polsce jest tylko dziesięć tysięcy sędziów. To od nich tak naprawdę, zależą losy demokracji i praworządności w naszym kraju, a nawet przynależność Polski do zachodniej, europejskiej cywilizacji bądź przejście do kręgu cywilizacji azjatyckiej. Postawa ogromnej większości z nich zasługuje na wielki szacunek. Nie przekonują podnoszone przez przedstawicieli władzy zarzuty, że sędziowie walczą o swoje partykularne, korporacyjne interesy. Gdyby tak było, to raczej dogadywaliby się z władzą, oczekując nowych benefitów za uległość. Gdyby tak było, do KRS-u ustawiałyby się kolejki kandydatów, trwałaby walka o miejsce w Izbie Dyscyplinarnej SN, gdzie władza zaoferowała znacznie wyższe wynagrodzenia. Nic takiego się nie wydarzyło, sędziowie uznali, że tzw. reforma sądownictwa narusza podstawowe reguły praworządnego państwa i ogranicza się głównie do czystek personalnych. Nie sposób bowiem uwierzyć w czyste intencje i dobrą wolę władzy jakoby wyłącznym celem „reform” była poprawa stanu sądownictwa w Polsce, podejmowana w interesie wszystkich obywateli. Jak w to uwierzyć, gdy twarzami i głównymi wykonawcami owej reformy są hejterzy współpracujący z byłym wiceministrem sprawiedliwości?

Nadto, władza wykonawcza w naszym kraju daje liczne dowody tego, iż ma elementarne braki w rozumieniu istoty i podstawowych reguł państwa prawnego, opartego na trójpodziale władzy.

Pan prezydent podczas spotkań wyborczych wykrzykuje populistycznie, że jest grupa sędziów, którzy zapomnieli, jaka jest ich rzeczywista rola, czują się, bogami, a przecież są sługami narodu, są sługami państwa. Podobne tezy głosił poseł Stanisław Piotrowicz, obecnie sędzia TK. Obaj nie rozumieją, że sędziowie nie są sługami państwa, niejednokrotnie przecież muszą przeciwko temu państwu orzekać, bo są sługami prawa i uniwersalnych wartości na których się ono opiera.

Jeśli dotożyć do tego wielokrotnie głoszone przez przedstawicieli obecnych władz twierdzenia, że wystarczy mieć większość w sejmie, aby słusznie aspirować do pełnego wyrażania woli narodu, to pozostaje już tylko wyciągnąć wniosek, że sędziowie powinni być sługami większości sejmowej, czyli być sługami partii.

Tak myśli również Minister Sprawiedliwości, który podczas debaty w senacie, szczerze przyznał: „Myśmy zgłosili takich sędziów, którzy naszym zdaniem byli gotowi współdziałać w ramach reformy sądownictwa. Państwo, jeśli wygracie wybory, będziecie mogli wybrać tych sędziów, których uznacie za właściwych przedstawicieli środowiska sędziowskiego. Na tym polega mechanizm demokratyczny” (sic!).

To jest nic innego jak zakwestionowanie podstaw ustroju opartego na trójpodziale władzy i praktyczne przejście na system, w którym *de facto* władza wykonawcza czy partia,

wybiera sędziów, zwłaszcza na strategiczne, kierownicze stanowiska.

To już znamy z czasów, kiedy obowiązywała doktryna jednolitej władzy państwowej.

To koncepcja miła sercu Jarosława Kaczyńskiego, nadal chyba pozostającego pod wpływem prof. Stanisława Erhlicha promotora jego pracy magisterskiej i doktorskiej, który uznawał prymat woli centralnego ośrodka dyspozycji politycznej (czyli partii) nad prawem stanowionym i krytykował legalizm, utożsamiając go z negatywnie ocenianym dogmatyzmem prawniczym.

Historia zatoczyła koło i dzisiaj Jarosław Kaczyński próbuje wykorzystać szansę wprowadzenia w życie pomysłów swojego mistrza. Sędziowie stoją temu na przeszkodzie. Zasługują nie tylko na nasz szacunek, ale też na wsparcie wedle możliwości każdego, kto nie chce przeniesienia Polski na wschód.



adw. **Jerzy Borcz**



Integracja *przede wszystkim*

*Słów kilka o minionych wydarzeniach organizowanych przy współudziale **Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie... i nie tylko.***

W zdrowym ciele zdrowy duch. Często, spędzając czas na trzech naszych fotelach: w kancelarii przy biurku, w samochodzie oraz w domu przed telewizorem – tracimy na innych aktywnościach, które poprzez kulturę fizyczną czy też szeroko rozumianą sztukę pozwalają nam nie tylko spędzić aktywnie czas, ale też poszerzyć nasze horyzonty czy

wymienić doświadczenia zawodowe i spostrzeżenia.

Nasza grupa samorządowa realizuje wiele imprez o charakterze lokalnym, jak też o zasięgu ogólnopolskim. Okręgowa Rada Adwokacka w Rzeszowie miała przyjemność współtworzyć ciekawe wydarzenia, które z roku na rok cieszą się coraz większą popularnością wśród koleżanek i kolegów.

Pozwolę sobie na wstępie podsumować to co wydarzyło się w ciągu ostatniego półrocz.

Podsumowanie prawniczego ścigania MTB w Lubeni 2019

Już po raz drugi Lubenia wraz z pięknymi przyległościami, m.in. Rezerwat Przyłasek oraz las w Hermanowej, stała się areną zmagania kolarzy górskich uczestniczących w kolejnych

już, II Mistrzostwach MTB Prawników o Puchar Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie.

Mieli oni do wyboru dwie możliwości:

- wymagająca trasa czerwona o długości 45 km przy przewyższeniu 1190 m,
- szybka trasa niebieska, mierząca 26 km przy przewyższeniu 600 m.

Wystartowało ponad trzysta osób, a liczna grupa prawników – przedstawicieli różnych samorządów zawodowych, w tym adwokatów – ścierała się o jak najlepsze lokaty.

Impreza, pomimo ducha rywalizacji, miała charakter rodzinny i towarzyski. Było to wspaniałe spotkanie, podczas którego każdy mógł spróbować sił w kolarstwie górskim, a po wyścigu odpocząć w strefie bufetu, przetestować sprzęt rowerowy (rowery elektryczne) i skorzystać z innych atrakcji. Pogoda dopisała. Piękne słońce sprawiło, że ci, którzy przyjechali na naszą imprezę z odległych miejsc (takich jak Katowice, Lesko, Lublin, Wrocław czy Zamość), nie żalowali ani chwili spędzonej pośród pozostałych uczestników tej imprezy.

Chciałbym bardzo pogratulować wszystkim startującym. Każdy spośród zawodników był zwycięzcą własnych słabości na trasie wyścigu i myślę, że doświadczył pięknych chwil na malowniczych szlakach, a także wspaniałej, wręcz rodzinnej atmosfery po przekroczeniu mety.

Sport oraz integracja środowisk prawniczych jest bardzo ważna, dlatego też dbajcie o tężyźnię nie tylko ducha, aby w przyszłym roku po raz kolejny zmierzyć się na MTB Lubenia. W końcu 2020 to rok olimpijski. Do zobaczenia 6 września 2020!

Pełny koszt realizacji zawodów, w tym przygotowania statuetek dla zwycięzców, pokryto ze środków Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie.

Chciałbym bardzo podziękować panu dziekanowi Piotrowi Blajerowi, w imieniu swoim oraz uczestników



zawodów, za jego osobisty udział w ceremonii dekoracji zwycięzców.

Opowiadając o rajdzie, warto wspomnieć o inicjatywie utworzenia w 2018 r. Klubu Rowerowego Adwokatury Polskiej z siedzibą w Lublinie. Klub ma stronę internetową www.klubrowerowyadwokatury.pl, gdzie znajdują się aktualne informacje, zdjęcia i historie ze wspólnych spotkań. Każda osoba będąca członkiem naszego samorządu zawodowego może zgłosić swój akces. Wspaniała koleżeńska atmosfera i aktywne spędzanie czasu na dwóch kółkach – gwarantowane.

Podsumowanie XII Bieszczadzkiego Rajdu Rowerowo-Pieszo-Motocyklowego „Polańczyk” 2019

Od czwartku 10 października do niedzieli 13 października 2019 r. Bieszczady po raz dwunasty stały się centrum integracji dla grona adwokatów i aplikantów adwokackich wraz z rodzinami, jak również wielu znamienitych gości.

Strudzonych piechurów, rowerzystów oraz motocyklistów ugościł Hotel „Skalny” w Polańczyku z pięknym widokiem na Zalew Soliński. Już w czwartek liczni uczestnicy z całej Polski dołączyli do miejsca spotkania, aby dyskoteką nawiązującą do motywów z Piratów z Karaibów rozpocząć rajd.

Organizatorzy w tym roku zagwarantowali piękną pogodę, która sprawiła,

że bieszczadzkie połoniny uroczym prezentowały się w blasku słońca. Kolory płonących czerwieni buków oświetlone ciepłymi promieniami wprawiły w zachwyt i zadumę nad minionym latem.

Nie dziwiły więc gorące nastroje niestrudzonych uczestników, którzy udawali się na ambitne wycieczki w najpiękniejsze rejony Bieszczadów.

grupa piesza wybrała się do Przystupia, aby podążając żółtym szlakiem, zdobyć Jasło – jeden z majestatycznych szczytów w okolicy. Piękno przyrody podziwianej z wysokich połonin wprawiło w zachwyt naszych gości. Później czerwony szlak wiodący przez Małe Jasło, Worwosokę i Rożki zaprowadził naszych piechurów do Cisnej, znanej z słów pieśni Krystyny Prońko. Tym razem jednak zamiast deszczu na niebie królowało pełne słońce. Ochłody oraz schronienia udzieliła nam kultowa karczma Siekierzada.

Rowerzyści, dojeżdżając autokarem do Polanek, rozpoczęli z parkingu podjazd na rowerach do Łopienki, gdzie wznosi się zabytkowa cerkiew greckokatolicka. Dolina Łopienki słynie z urody. Wszyscy byli pod wrażeniem historii tego miejsca oraz niezwykłych widoków. Następnie rowerzyści poprzez rezerwat Sine Wiry udali się do Kalnicy, gdzie wspinając się krętą drogą szutrową, przejeżdżaliśmy przez tereny wysiedlonej po II wojnie światowej i całkowicie zniszczonej wsi Jaworzec. Potem wyruszyliśmy do Wetliny, gdzie w schronisku Pod Wysoką

Poloniną udaliśmy się na zasłużony odpoczynek.

Motocykliści na swoich stalowych rumakach przejechali piękne trasy Bieszczadów. Pogoda, oczywiście, piękna!

W godzinach popołudniowych, po powrocie do miejsca zakwaterowania, nadszedł czas, aby w zaciszu sali konferencyjnej podjąć rozważania na temat procedury karnej. Wspaniałym prelegentem był pan Stanisław Urban Sędzia Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, który omówił najważniejsze zmiany procedury karnej oraz sprawił, że rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Wieczorem na Balu Dziekańsko-Komandorskim można było wstąpić się w rytm muzyki na żywo przy akompaniamencie zaprzyjaźnionego zespołu zespołu Gorączka Sobotniej Nocy. Uczestnicy po raz kolejny wspaniale się bawili.

W sobotę każda grupa od początku realizowała swój ciekawy program. Piechurzy wybrali się na piękną wycieczkę, szlakiem na szczyt Korbani, gdzie wieża widokowa pozwala zobaczyć zarówno Zalew Soliński, jak i wysokie Bieszczady.

Rowerzyści, dzięki uprzejmości Pogotowia Ratunkowego, płynąc po tafli Zalewu Solińskiego łodzią, dotarli do miejscowości Olchowiec, dalej do Rajskiego i poprzez dolinę Sanu, stromymi podjazdami udało im się dotrzeć do Smolnika. Zmagania z trasą zakończyli w Wilczej Jamie.

Motocykliści przemierzali się po Bieszczadach, zahaczając o Baligród, gdzie dzięki uprzejmości Nadleśnictwa Baligród, można było przejechać przez Przełęcz Żebrak do Komańczy. Trasa piękna, ale i wymagająca.

Po powrocie uczestnicy mogli przyłączyć się do wspaniałego wykładu zrealizowanego przez dr. hab. Mateusza Stępnia, profesora UJ w Katedrze Socjologii Prawa oraz mec. Andrzeja Zwarę

– Prezesa Ośrodka Badawczego Adwokatury im. adw. Witolda Bayera. Zaprezentowano publikację Ośrodka Badawczego Adwokatury im. Adw. Witolda Bayera z serii „Biblioteka Palestry”. Chętnym uczestnikom rajdu wręczono pięknie wydaną książkę Tadeusza Piziewicza (1895–1996, wybitny prawnik, sędzia i adwokat) pod tytułem *Od Lwowa do Bydgoszczy. Wspomnienia*. W tej książce autor, członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, w latach 1945–1951 sędzia Sądu Wojewódzkiego, a następnie adwokat specjalizujący się w sprawach karnych, pokazuje małą i wielką historię swoich czasów.

Wieczorną porą w blasku ogniska rozpalonego pod drewnianą wiatą, przy bezchmurnym niebie można było zasmakować kuchni grillowej oraz degustować specjały Zakładu Mięsnego „Jasiołka” z Dukli przygotowane przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Przetwórców i Producentów Produktów Ekologicznych „Polska Ekologia” sfinansowane z Funduszu Promocji Mięsa Wieprzowego. Wszystko to przy akompaniamencie ballad Bieszczadzkich zagranych na żywo tworzących niezapomniany nastrój. Impreza wieczorna zakończyła się dyskoteką przy akompaniamencie DJ-a.

Podsumowując nasze coroczne spotkanie, należy podziękować wszystkim osobom, bez których pracy nasza impreza nie doszłaby do skutku. Nie sposób wymienić wszystkich, ale szczególnie podziękowania należą się panu mec. Stanisławowi Estreichowi – Przewodniczącemu Komisji Integracji Środowiskowej, Kultury, Sportu i Turystyki przy Naczelnej Radzie Adwokackiej – za nieocenioną pomoc, wsparcie i wielkie zaangażowanie w propagowanie idei integracji naszego samorządu. Ogromne słowa uznania należą się panu mec. dr. Piotrowi Blajerowi – Dziekanowi Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie za objęcie Rajdu swoją szczególną uwagą i wsparciem. Wspomnieć należy o zasługach pana mec. Władysława Finiewicza

– Wicedziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie, który swoim zaangażowaniem, osobistym udziałem i nadzorem nad przebiegiem całego rajdu stworzył wspaniałą i niezapomnianą atmosferę tego spotkania. Na koniec pragnę wyrazić podziękowania dla Naczelnej Rady Adwokackiej jako Sponsora Wydarzenia, którego znaczne wsparcie finansowe pozwoliło zapewnić uczestnikom właściwy poziom imprezy.

Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, zajmujące się publikacjami z zakresu prawa, biznesu i ekonomii w formie książek, czasopism i programów elektronicznych – ufundowało koszulki termoaktywne marki Regatta. Dyrekcja Bieszczadzkiego Parku Narodowego przekazała materiały dydaktyczne, mapy oraz publikacje wydawnicze, które znalazły się w pakietach powitalnych.

Raz jeszcze pragnę podkreślić, że cały sukces zależy od uczestników, którzy tworząc piękną atmosferę wyjazdu, sprawili, że po raz kolejny cały trud organizacyjny został wynagrodzony. W przyszłym roku czeka nas kolejny Rajd Bieszczadzki, na który pozwolę sobie już zaprosić wszystkich Państwa w dniach 8–11 października 2020 r.

Relacja z Imprezy Mikołajkowej 2019

W dniu 6 grudnia 2019 r. Okręgowa Rada Adwokacka w Rzeszowie wraz z Komisją Kultury, Sportu i Turystyki ORA w Rzeszowie miała przyjemność zorganizować dla koleżanek i kolegów adwokatów, aplikantów adwokackich wraz z rodzinami i dziećmi spotkanie Mikołajkowe w Centrum Zabaw i Rozrywki „Kolorado” w Krasnem.

Spotkanie rozpoczęło się od zabaw dla najmłodszych, którzy w oczekiwaniu na przyjazd Świętego Mikołaja wraz z prezentami wspólnie się bawili. Uroczystości przebiegały w świątecznej atmosferze uciechy najmłodszych, którzy korzystali z licznych atrakcji tego popołudnia.

Nasze pociechy miały do dyspozycji ogromny tor przeszkód, drabinki, sznury, zjeżdżalnie, labirynty i tajemne przejścia. Zorganizowano dla nich również liczne konkursy pod opieką animatorów w aranżacji zimowej krainy Elfów. W tym czasie rodzice mogli skorzystać z chwili wytchnienia i kibicować najmłodszym uczestnikom. Święty Mikołaj przyjechał, aby wręczyć dzieciom mnóstwo prezentów. Nasi najmłodsi nawiązali nowe przyjaźnie wśród rówieśników, a rodzice mieli czas na integrację. Rozegrano również fantastyczny turniej w kręgle, który pomimo chłodnej aury, rozpałił emocje uczestników do czerwoności. Nasze mikołajkowe spotkanie zostało bardzo ciepło przyjęte przez wszystkich uczestników.

Należy podziękować wszystkim osobom, które udzieliły swojej pomocy przy organizacji naszego spotkania, w szczególności dziekanowi Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie mec. Piotrowi Blajerowi za objęcie patronatu na tą impreza, wicedziekanowi mec. Władysławowi Finiewiczowi za osobiste

zaangażowanie w przebieg uroczystości.

Poczęstunek dla najmłodszych oraz oprawę artystyczną wydarzenia w całości sfinansowano ze środków Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie.

Najbliższe zaplanowane imprezy

Już teraz chciałbym Państwa zaprosić na cykliczne zimowe biegnię w Siwej Dolinie 2020. Edycja III, O Puchar Dziekanów Okręgowych Rad Adwokackich: w Bydgoszczy adw. Justyny Mazur, w Lublinie adw. Stanisława Estreicha, w Olsztynie adw. Stefana Salamona oraz w Rzeszowie adw. dr Piotra Blajera, które odbędą się w Tomaszowie Lubelskim 9 lutego 2020 r.

Miejmy nadzieję, że zimowa aura dopisze i uda nam się wspólnie pobiegać na nartach. Biegi narciarskie zostaną zorganizowane na profesjonalnych trasach z pomiarem czasu i pod nadzorem sędziowskim. Panie i dzieci pokonają trasę nieprzekraczającą trzech

kilometrów, panowie i młodzież – pięciokilometrową. Trasy zostaną przygotowane do stylu łyżwowego i klasycznego.

Ważnym dopełnieniem sportowej rywalizacji będzie spotkanie integracyjne, w ramach którego zostaną wręczone puchary i dyplomy ufundowane przez patronów naszej imprezy.

Zachęcam Państwa do współtworzenia wydarzeń, zwracając się z prośbą o osobisty kontakt i wskazanie pomysłów na jeszcze lepsze wykorzystanie naszego wolnego czasu. Wielu z nas aktywnie spędza czas, przejawia rozległe zainteresowania, którymi warto się dzielić z innymi, do czego gorąco namawiam.

Informacje o imprezach organizowanych przez samorząd naszej izby można odszukać na www.ora.rzeszow.pl, a ogólnopolski kalendarz imprez znajduje się na stronie www.adwokatura.pl/integracja.

Do zobaczenia przy okazji następnego spotkania, bo „aktywnie” znaczy „ambitnie”.

adw. **Paweł Surmacz**





Adwokaci *pasjonaci*

*W tej rubryce prezentować będziemy sylwetki adwokatów naszej Izby, którzy oprócz praktyki prawniczej realizują swoje pasje, hobby i działania prospołeczne, czyniąc przez to nasze życie bogatszym, a adwokaturę barwną i zróżnicowaną. **Jeśli spojrzeć wstecz, adwokaci zawsze mieli w swych szeregach niebanalnych pasjonatów, którzy w sporcie, kulturze, nauce czy działalności społecznej nadawali ton w sferach tej pozazawodowej aktywności.***

Nasza prezentacja ma charakter otwarty i dotyczy wszelkich dziedzin życia. Ponieważ prawie każdy przejawia jakieś zainteresowania pozazawodowe, siłą rzeczy rubryka niniejsza prezentować będzie zaledwie fragment pozazawodowej działalności naszych koleżanek i kolegów. W tym zakresie redakcja prosi o zrozumienie i ewentualne sugestie.

Na początek adwokat Wiesław Ciekliński – pływak, żeglarz pasjonat sportów wodnych, gry na gitarze. Rocznik 1957, ale – jak sam podaje – wiek biologiczny wyliczony przez dwa niezależne maszyny do badań uniwersyteckich to 42 lata. I tej wersji należy się trzymać. Przygodę ze sportem zaczął w szkole podstawowej, grając w piłkę ręczną i uprawiając kajakarstwo w Resovii.

Po wyjeździe na studia do Lublina zaczął pływać w uczelnianym klubie AZS UMCS Lublin. Szybko zorientował się, że nawiązanie równorzędnej konkurencji z zawodnikami, którzy trenowali od dziecka, jest praktycznie niemożliwe. Mimo to znalazł się w drużynie, która zdobyła brązowy medal w drużynowych Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych. Na treningi chodził



z przyjacielem, śp. adw. Andrzejem Mossoniem, byłym pływakiem Resovii a zarazem jego przyjacielem od przedszkola. Po studiach zaczął aplikację adwokacką i starty w Spartakiadach Prawników. Od pierwszego startu w Straszęcinie pod Dębicą, kiedy zdobył dwa złote medale, jako pływak – jest niedościgniony. W siedmiu spartakiadach prawniczych uzyskał ponad trzydzieści medali, w tym prawie wszystkie złote. Największe żniwa zebrał na spartakiadzie w Tarnowie – ośmiokrotne złoto (jeden w triathlonie) i w ostatniej 2019 r.w Radomiu, kiedy to

otrzymał pięć złotych krążków (w tym jeden w kajakarstwie) i dwa srebrne oraz tytuł najlepszego pływaka. Od tego wyliczania zrobiło się nudno, ale to nie koniec. Jak pasja to pasja. Wiesław sam przyznaje, że jego styl to crawl, lubi też delfina, a żabką i na grzbiecie pływa z konieczności – w zmiennym. Od 1999 r. realizuje się w zawodach Masters. Idea startów w kategoriach wiekowych co pięć lat powstała w USA. Jest to formuła open – międzynarodowa. Zaspokaja głód rywalizacji u każdego, w tym u byłych zawodowców z dorobkiem

medalowym, również Mistrzostw Świata i Olimpiad, którzy nie chcą i nie potrafią spocząć na laurach. Mimo że lata mijają, startujący w Mastersach utrzymują wysoki poziom sportowy. W ciągu ostatnich czterech lat pasjonat Ciekliński – adwokat-pływak przywoził z Mistrzostw Polski Masters szesnaście medali, w tym cztery złote, a w zawodach pucharowych wywalczył kilkadziesiąt innych. Wszystkich – jak twierdzi – nie zliczy, ale jest ich grubo ponad sto.

Ciekliński to także żeglarz, głównie morski. Od 2008 r. kapitan jachtowy, a wcześniej jachtowy sternik morski i voditelj brodice (patent chorwacki na statki do 30 ton od 2003 r.). Odbił kilkadziesiąt rejsów po Morzu Śródziemnym, Bałtyku i wokół wysp Atlantyku – na jachtach żaglowych, przeważnie jako skiper prowadzący jacht. W trakcie rejsów często sięga po gitarę. Wiesław Ciekliński to prawdziwy pasjonat. Woda i sport są jego żywiołami. Swymi doświadczeniami dzieli się chętnie z każdym, kogo spotka na basenie i na morzu. Życzymy dalszych sukcesów.

adw. **Janusz Czarniecki**



I

Jubileusz stulecia utworzenia Sądu Okręgowego w Przemyślu

W związku z setną rocznicą powstania Sądu Okręgowego w Przemyślu Rzecznik Prasowy Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie adw. Janusz Czarniecki w dniach 29–30 marca 2019 r. wziął udział w uroczystym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Sędziów, które zainaugurowało to wydarzenie.

W ramach obchodów zorganizowany został także Dzień Otwarty w trakcie którego chętni mieli możliwość zwiedzić budynek sądu, z czego skorzystało łącznie 355 osób. Ponadto, odbyła się symulacja rozprawy sądowej dla uczniów szkół podstawowych, otwarto



wystawę archiwalnych fotografii oraz strojów korporacji prawniczych. Odbyły się liczne prezentacje i odczyty związane nie tylko z historią

sądu, ale też zagadnieniami dotyczącymi specyfiki zawodu sędziego i spraw związanych z praktyką sądową.

2

Adwokaci wspierają strajkujące grupy zawodowe

Izba Adwokacka w Rzeszowie w 2019 r. czynnie wspierała akcje protestacyjne poszczególnych grup zawodowych. Słowa wsparcia, w związku z protestem pracowników administracyjnych sądów i prokuratur, wyrazili dziekan adw. dr Piotr Blajer oraz rzecznik prasowy adw. Janusz Czarniecki. Jednocześnie Okręgowa Rada Adwokacka w Rzeszowie podjęła stosowną uchwałę w tym zakresie, wskazując, że adwokaci jako praktykujący prawnicy dostrzegają ogromny wkład i wysiłek pracowników administracji

sądów i prokuratur w codzienną działalność tych organów wymiaru sprawiedliwości.

Kolejną grupą zawodową, która otrzymała wsparcie, byli strajkujący nauczyciele. Problematykę związaną z konsekwencjami uczestnictwa w protestach poruszono na posiedzeniu Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie 11 kwietnia 2019 r., w czasie którego członkowie Rady postanowili zorganizować akcję świadczenia bezpłatnej pomocy prawnej dla strajkujących

nauczycieli i dyrektorów placówek oświatowych. Do akcji przyłączyło się kilkunastu adwokatów naszej Izby.

Niewątpliwie ten gest solidarności wobec strajkujących grup zawodowych przyczynił się do budowania pozytywnego wizerunku adwokata, jako gotowego nieść pomoc prawną w każdej kryzysowej sytuacji, bez względu na przynależność zawodową osób potrzebujących. Akcja została bardzo pozytywnie odebrana przez protestujące grupy zawodowe.

3 Sztuka słowa, czyli eliminacje Środowiskowego Konkursu Krasomówczego



- Adw. Marcin Karpiński – wicedziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Częstochowie,
- Adw. Marcin Staniak – wicedziekan Okręgowej Rady w Kielcach,
- Adw. Stanisław Kłys – członek NRA, przedstawiciel Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie.
- Jury wspierała również pani adw. Magdalena Maciukiewicz – kierownik Szkolenia Aplikantów Adwokackich w Krakowie.

Podczas konkursu zaprezentowano trzy kazusy z zakresu prawa karnego oraz jeden – cywilnego. Ostatecznie do udziału w finale Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego zakwalifikowali się apl. adw. Piotr Jopek (ORA Kraków) oraz apl. adw. Aleksandra Rusiecka (ORA Kielce).

Po zakończeniu eliminacji jury przekazało wszystkim uczestnikom wyrazy uznania, podkreślając, że udział w konkursie krasomówczym wymaga sporej odwagi i opanowania. Aplikanci uczestniczący w eliminacjach prezentowali niezwykle wysoki poziom umiejętności retorycznych, czym przysporzyli oceniającym nie lada trudności. Warto podkreślić, że pomimo krótkiego czasu na przygotowanie, wszystkie wystąpienia były doskonale dopracowane, budząc zaniepokojenie słuchaczy konkursu.

Wszystkim uczestnikom i laureatom konkursu jeszcze raz serdecznie gratulujemy.

W dniu 24 maja 2019 r. Okręgowa Rada Adwokacka w Rzeszowie przeprowadziła eliminacje Środowiskowego Konkursu Krasomówczego dla aplikantów kilku izb adwokackich: Częstochowskiej, Świętokrzyskiej, Krakowskiej i Rzeszowskiej. W konkursie tym mowy końcowe zaprezentowało ośmiu aplikantów – laureatów eliminacji z poszczególnych Izb. Temat wystąpień uczestników stanowiły zagadnienia zawarte

w rozlosowanych kazusach, które przekazano uczestnikom tydzień przed rozpoczęciem konkursu.

Zmagania uczestników oceniali jury pod przewodnictwem Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie adw. dr. Piotra Błajera, w składzie:

Adw. Władysław Finiewicz – wicedziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie,

Kampania wizerunkowa Adwokatury „Adwokat w każdym przypadku”

Dnia 12 sierpnia 2019 r. wystartowała kampania „Adwokat w każdym przypadku” organizowana przez Naczelną Radę Adwokacką. Założeniem projektu jest zwiększenie świadomości prawnej Polaków oraz zachęcenie do korzystania z porad adwokatów przed podjęciem czynności prawnych. Jednocześnie pomysłodawcy kampanii wskazywali na potrzebę zbudowania w społeczeństwie nowego wyobrażenia o zawodzie adwokata jako osoby, która jest potrzebna nie tylko na sali sądowej, ale przede wszystkim świadczy pomoc w rozwiązywaniu problemów prawnych mogących pojawić się we wszystkich dziedzinach życia codziennego.

Rozpoczęcie kampanii poprzedzono przeprowadzeniem ankiety zrealizowanej przez Zespół Badań Społecznych „Kantar Public” na zlecenie Naczelnej Rady Adwokackiej, dotyczącej m.in. postrzegania adwokata i jego roli w społeczeństwie. Z przeprowadzonych badań wynikało, że 87% Polaków nie

widzi potrzeby korzystania z pomocy prawnej. Znaczna część Polaków nie wie, w jakich sytuacjach – poza salą sądową – można zwrócić się o pomoc do adwokata. Ze względu na ogromną liczbę sytuacji, w których pomoc adwokata może okazać się kluczowa przyjęto, że hasło przewodnie kampanii „Adwokat w każdym przypadku” będzie właściwym odzwierciedleniem funkcji pełnionej w społeczeństwie przez fachowych pełnomocników.

Kolejno w siedzibie Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie odbyły się spotkania z przedstawicielami członków Okręgowych Rad Adwokackich z całego kraju, odpowiedzialnymi za kwestie wizerunku adwokata w społeczeństwie. W trakcie spotkań zaprezentowana została koncepcja kampanii wizerunkowej. Przedstawiono projekty plakatów, ulotek, a także nowej, specjalnie utworzonej na potrzeby kampanii strony internetowej adwokatwkażdymprzypadku.pl. W trakcie trwania kampanii wykorzystano spoty promujące z udziałem

językoznawcy prof. Jerzego Bralczyka, który mówił o przypadkach, w jakich pomoc adwokata jest potrzebna. Działania promocyjne zostały szczególnie ukierunkowane na obecność w mediach społecznościowych, gdyż to właśnie za ich pomocą można zwiększyć zasięg działań promocyjnych i uzyskać pozytywne rezultaty w zakresie zmiany świadomości społecznej użytkowników.

Kampania była prowadzona nie tylko na stopniu centralnym, na przykład 13 września 2019 r., w ramach akcji edukacyjnej, w weekendowym wydaniu Gazety Codziennej „Nowiny” ukazał się komentarz adw. Janusza Czarnieckiego – Rzecznika Prasowego Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie – dotyczący konsekwencji prawnych związanych z zaciąganiem zobowiązań kredytowych. Wyjaśnienie zagadnień dotyczących materii bliskiej wielu czytelnikom pozwala na zbudowanie pozytywnego wizerunku adwokata jako podmiotu służącego pomocą w wielu dziedzinach życia.

5 Konferencja „Mediacja ma moc na Podkarpaciu”

Izba Adwokacka w Rzeszowie od zawsze czynnie uczestniczy w konferencjach naukowych z różnych dziedzin prawa, które odbywają się na terenie całego województwa podkarpackiego. W czwartek 17 października 2019 r. mieliśmy przyjemność uczestniczyć w konferencji, która odbyła się w budynku Sądu Okręgowego

w Rzeszowie, a której tematem przewodnim była instytucja mediacji.

Konferencja została objęta patronatem honorowym Ministra Sprawiedliwości, Podkarpackiego Kuratora Oświaty oraz Prezesa Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie. Jej głównym celem było propagowanie

szeroko pojętej idei mediacji oraz innych alternatywnych metod rozwiązywania sporów, a także edukacji połączonej z podnoszeniem świadomości prawnej w zakresie funkcji mediacji.

W konferencji czynny udział brali adwokaci naszej Izby. Moderatorem jednego z trzech paneli dyskusyjnych *Mediacja ma moc na Podkarpaciu, czy nie i dlaczego* była adw. dr Katarzyna Purc-Kurowicka – Prezes Centrum Mediacyjnego przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Rzeszowie. Głos w dyskusji zabrał również adw. dr Piotr Blajer – dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie oraz adw. Magdalena Bielska.

7 MFF Watch Docs Prawa Człowieka w Filmie

Izba Adwokacka w Rzeszowie konsekwentnie współpracuje w podkarpackimi uczelniami wyższymi. Na zaproszenie WSPiA Rzeszowskiej Szkoły Wyższej braliśmy udział w 17. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Watch Docs Prawa Człowieka w Filmie, którego celem jest prezentacja najlepszych filmów dokumentalnych dotyczących łamania

praw człowieka w różnych krajach świata. W trakcie festiwalu odbyły się także wykłady związane z tematyką festiwalu. W porozumieniu z Naczelną Radą Adwokacką w Warszawie 7 listopada 2019 r. adwokat Krzysztof Pączek, członek Izby Adwokackiej w Rzeszowie wygłosił wykład zatytułowany *Status prawny uchodźcy w prawie polskim*.



8

Adwokaci wobec zmian w prawie

Izba Adwokacka w Rzeszowie w 2019 r. niejednokrotnie wypowiadała się na temat planowanych zmian w obowiązujących przepisach prawa.

Z tego względu zajęte zostało stanowisko w zakresie prac legislacyjnych nad projektem ustawy o kancelariach odszkodowawczych. Adwokaci – nie kwestionując potrzeby uregulowania rynku usług prawnych w sektorze odszkodowawczym, celem zapewnienia ochrony prawnej ofiarom wypadków i ich rodzin – wyrazili swoje zaniepokojenie niektórymi zapisami tego projektu. Przede wszystkim dotyczyło to kwestii przyznania uprawnień procesowych doradcom odszkodowawczym, co w praktyce oznaczałoby, iż osoba bez wykształcenia prawniczego będzie reprezentować ofiarę wypadku (jej rodzinę) przed sądem, w ramach zastępstwa procesowego.

Adwokat Janusz Czarniecki, Rzecznik Prasowy Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie zwrócił uwagę, że osoba bez wykształcenia prawniczego, aplikacji i doświadczenia procesowego, a także kontroli korporacyjnej stanowi dla potencjalnego klienta wielką niewiadomą. Takie rozwiązanie nie daje pełnej i profesjonalnej ochrony prawnej klientom kancelarii odszkodowawczych, którzy powierzyć mają swe sprawy osobom bez wykształcenia prawniczego i doświadczenia procesowego.

Izba Adwokacka w Rzeszowie nie pozostaje również bierna wobec aktualnej sytuacji w polskim sądownictwie. Wobec procedowanych w nocy z dnia 12 na 13 grudnia 2019 r. rozwiązań legislacyjnych w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawie o Sądzie Najwyższym

oraz niektórych innych ustawach Okręgowa Rada Adwokacka w Rzeszowie wyraziła wobec takich zmian sprzeciw. Konsekwentnie popierając w tej kwestii stanowisko m.in. Okręgowych Rad Adwokackich w Częstochowie, Olsztynie, Wałbrzychu, Płocku, Łodzi, a także stanowisko Prezydium Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie i Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie.

W zaprezentowanym stanowisku, opublikowanym także w Gazecie Codziennej „Nowiny” 29 stycznia 2020 r., wskazano sprzeczność projektowanych rozwiązań z Konstytucją, zasadami demokratycznego państwa prawnego, a także na zagrożenie płynące z ich aprobaty dla dalszego członkowska Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.

Ślubowanie aplikantów adwokackich

Ww sali koncertowej Instytutu Muzyki Rzeszowie 3 stycznia 2020 r., odbyło się Ślubowanie Aplikantów Adwokackich Izby Adwokackiej w Rzeszowie. Do grona naszej palestry dołączyło 46 osób. Ślubowanie od nowych aplikantów odebrał Wicedziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie adw. Władysław Finiewicz.

Po odebraniu ślubowania wicedziekan powitał zgromadzonych aplikantów w szeregach adwokatury wskazując jednocześnie na wyzwania i satysfakcję, jaka wiąże się z wykonywaniem zawodu adwokata.



IO Bal Adwokatury 2020



Już po raz trzeci odbył się bal karnawałowy podkarpackiej palestry. W sali bankietowej Hotelu Rzeszów bawiło się 230 osób, a na parkiecie prezentowały swe umiejętności wszystkie pokolenia adwokatury podkarpackiej – od najmłodszych do najstarszych. Świetna muzyka, którą zapewnił DJ Ramzes oraz wyborne menu sprzyjały dobrej zabawie, która trwała do białego rana. Jak wiadomo, nie od dziś, taniec i zabawa to najlepszy sposób na uwolnienie emocji i odreagowanie po ciężkiej pracy. Dzięki tym walorom sala wypełniona była po brzegi, a Bal Karnawałowy Adwokatury na stałe wpisał się już w kalendarz imprez organizowanych przez Okręgową Radę Adwokacką w Rzeszowie.



Opracowała:
adwokat
dr **Izabela Pączek**

Ślubowanie adwokatów

Fotorelacja

Dziesiąty sierpnia 2019 r. to szczególna data dla osób, które w tymże roku przystąpiły do egzaminu adwokackiego i uzyskały wynik pozytywny.

Wtedy to w sali koncertowej Instytutu Muzyki w Rzeszowie odbyła się uroczystość złożenia ślubowania przez czterdziestu nowych adwokatów Izby Rzeszowskiej. Na uroczystość przybyli dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej adw. dr Piotr Blajer, wicedziekan Okręgowej Rady Adwokackiej i kierownik szkolenia aplikantów adwokackich adw. Władysław Finiewicz, a ponadto członkowie ORA w Rzeszowie, a także patroni ślubujących adwokatów oraz ich rodziny.

Podczas uroczystości głos zabrał dziekan ORA w Rzeszowie adw. dr Piotr Blajer, który w swoim przemówieniu podkreślił wagę oraz znaczenie wypowiedzianych słów ślubowania adwokackiego. Dziekan przypomniał również zasady, którymi adwokat powinien się kierować, nie tylko w trakcie wykonywania zawodu, ale także w życiu prywatnym. Ponadto adw. dr Piotr Blajer wyróżnił troje adwokatów za najlepsze wyniki uzyskane na egzaminie adwokackim. Adw. Alicja Guzy, adw. Joanna Kogut oraz

adw. Konrad Kras otrzymali nagrody ufundowane przez Okręgową Radę Adwokacką w Rzeszowie oraz wydawnictwa prawnicze.

W imieniu ślubujących adwokatów głos zabrała adw. Izabela Szmidt, która pogratulowała koleżankom i kolegom, a także podziękowała w ich imieniu patronom, osobom prowadzącym szkolenia w czasie aplikacji oraz rodzinom za wsparcie. Wydarzenie uświetnił koncert muzyki jazzowej w wykonaniu zespołu No Stress.







Adw. dr Stanisław Szurlej

(1878–1965)

*Znany działacz polityczny i społeczny, a przede wszystkim wspaniały adwokat.
Urodził się w Lutczy gm. Niebylec koło Rzeszowa w wieloletniej rodzinie chłopskiej.*

Prawo ukończył na UJ w Krakowie, a przygotowanie adwokackie zdobył we Lwowie. Do 1910 r. prowadził w tym mieście własną kancelarię przy ulicy Akademickiej. Szybko zyskał wysoką pozycję i sławę znakomitego obrońcy. W czasie I wojny światowej służył jako oficer w armii austriackiej. W 1920 r. w wojnie polsko-bolszewickiej podczas obrony Warszawy walczył jako major artylerii. Po I wojnie światowej kancelarię przeniósł do stolicy, stając się jednym z filarów Warszawy. Występował w sądach całej Polski. Był obrońcą większości głośnych procesów międzywojennych. Bronił m.in. Wojciecha Korfanteo, gen. Michała Rolę-Żymierskiego, Stanisława Mackiewicza, Stanisława Strońskiego, a także Wincentego Witosa w procesie brzeskim. W 1937 r. został wyróżniony Złotym Wawrzynem przez Polską Akademię Literatury. Był przeciwnikiem sanacji. Związany był z obozem narodowym. We wrześniu 1939 r. opuścił Polskę i dotarł do Francji. Gen. Sikorski powierzył mu misję zorganizowania wojskowej służby sprawiedliwości w Armii Polskiej we Francji. W listopadzie 1939 r. został szefem sądownictwa



wojskowego i Naczelnym prokuratorem Wojskowym, którym był do czerwca 1944 r. Po wojnie pozostał w Londynie, a powrót do Polski uniemożliwiły mu represje i spreparowane procesy sądowe z wyrokami śmierci wobec osób, które po wojnie powróciły do Polski z tzw. Zachodu. Był jednym z założycieli Muzeum i Instytutu im. gen. Władysława Sikorskiego.

Ten wspaniały adwokat pochodzący z Ziemi Niebyleckiej określany był za swe zdolności „Złotoustym”.

Adw. dr Stanisław Szurlej zmarł w 1965 r. We wrześniu 2018 r.

w Lutczy odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa poświęcona pamięci adw. dr Stanisława Szurleja. Przybyło wielu znakomitych naukowców, historyków wywodzących się z kręgów adwokackich. Przemówienie wprowadzające wygłosił dziekan ORA w Rzeszowie adw. dr Piotr Błajer, następnie wicedziekan ORA w Rzeszowie adw. Władysław Finiewicz miał obszerne wystąpienie.

Przybyli z USA wnukowie Peter Szurley i Eve Szurley Coquillard, którzy odstonili w holu miejscowej szkoły tablicę z cytatem będącym kwintesencją postawy zawodowej adw. Szurleja: „Nie ma takich pieniędzy, za które podjąłbym się sprawy brudnej, ani też nie ma słusznej sprawy, której nie chciałbym bronić, także w wypadku gdybym to musiał czynić bez pieniędzy”

Ziemia Podkarpacka jest dumna, że tak wspaniały człowiek, wyjątkowy adwokat wywodził się z tych terenów.

adw. **Władysław Finiewicz**
Wicedziekan ORA w Rzeszowie

Adw. prof.

Maurycy Allerhand

(1868–1942)

Znawca prawa cywilnego, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Urodził się w Rzeszowie, gdzie ukończył gimnazjum, a następnie studiował prawo w Uniwersytecie Wiedeńskim (1889–1902). Od czasu habilitacji w 1909 r. do 1941 r. był profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Wydano kilka jego znakomych i cenionych do dziś komentarzy do kodeksów: handlowego, postępowania cywilnego, prawa upadłościowego. Był także autorem licznych rozpraw naukowych i projektów ustaw. Uwielbiali go studenci i współpracownicy, szanowali nawet działacze skrajnie narodowych organizacji młodzieżowych.

W latach 1900–1939 był adwokatem we Lwowie. Nigdy praktyki adwokackiej nie zaniechał.

W chwili powołania Komisji Kodyfikacyjnej RP został jej członkiem. Pracował w komisjach cywilistycznych, współtworząc m.in. Kodeks postępowania cywilnego, Kodeks handlowy, Prawo egzekucyjne, Prawo upadłościowe i układowe, Prawo o notariacie. Wybrany został w 1920 r. jako członek do Trybunatu Stanu RP.

W latach 1924–1929 był desygnowanym przez rząd Komisarzem



Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Lwowie, a następnie z wyboru przez okres blisko roku jej prezesem.

W czasie wojny od 23 listopada 1941 r. przebywał w getcie we Lwowie. Po tzw. akcji sierpniowej 10 sierpnia 1942 r. przewieziono go wraz z żoną i wnukiem Józefem do obozu janowskiego we Lwowie,

gdzie został zabity przez ukraińskiego policjanta.

Obecnie plac przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie nosi imię Maurycyego Allerhanda, przypominając o tym wspaniałym adwokacie.

adw. **Władysław Finiewicz**
Wicedziekan ORA w Rzeszowie

Szpalty Pamięci Podkarpackiej Palestry

W 2019 r. z grona koleżanek i kolegów adwokatów Podkarpackiej Palestry odeszli:

adwokat *Andrzej Kowalski*, ur. 06.08.1928 r.- zm. 18.01.2019 r. mając 91 lat.
Wpis na listę adwokatów uzyskał w 1957r. Adwokat Andrzej Kowalski praktykę zawodową rozpoczął od pracy w Zespole Adwokackim w Krośnie, a następnie w ramach indywidualnej kancelarii. Przepracował w adwokaturze 49 lat w wyniku zaprzestania z dniem 01 lipca 2007 r. wykonywania zawodu adwokata i przejścia do grupy adwokatów – emerytów, niewykonyjących zawodu.

adwokat *Lesław Brzyski*, ur. 01.07.1983 r. – zm. 29.04.2019 r.
Adwokat Lesław Brzyski uzyskał wpis na listę adwokatów w 2017 r., zawód adwokata wykonywał zaledwie 1 rok, od 03.01.2018 r. w ramach indywidualnej kancelarii adwokackiej.

adwokat *Józef Maziarz*, ur. 17.01.1958 r. – zm. 26.05.2019 r.
Adwokat Józef Maziarz wpis na listę adwokatów uzyskał w 1989 r. Praktykę zawodową adwokat wykonywał najpierw w ramach Zespołu Adwokackiego w Strzyżowie i Rzeszowie, a następnie w formie indywidualnej kancelarii adwokackiej w Rzeszowie.

adwokat *Stanisław Wróbel*, ur.06.01.1927 r.– zm. 21.07.2019 r.
Praktykę zawodową adwokat rozpoczął od pracy w Zespole Adwokackim w Rzeszowie, a następnie w ramach indywidualnej kancelarii adwokackiej w Rzeszowie. Adwokat Stanisław Wróbel przepracował w adwokaturze ponad 40 lat w wyniku zaprzestania z dniem 31.12.2001 r. wykonywania zawodu adwokata i przejścia do grupy adwokatów – emerytów, niewykonyjących zawodu.

adwokat *Józef Strus*, ur. 22.02.1918 r. – zm. 12.08.2019 r. mając 101 lat.
Adwokat Józef Strus był najstarszym adwokatem Izby Adwokackiej w Rzeszowie. Praktykę zawodową wykonywał najpierw w Zespole Adwokackim w Kamiennej Górze i Jarosławiu, a następnie od 1988 r. w ramach indywidualnej kancelarii adwokackiej w Pełkiniach koło Jarosławia. W dniu 14.02.2008 r. Okręgowa Rada Adwokacka w Rzeszowie podjęła uchwałę, w której wskazano, że adwokat Józef Strus dobrze zasłużył się Adwokaturze Polskiej.

adwokat *Ryszard Pobocho*, ur. 07.10.1938 r. – zm. 08.09.2019 r.
Adwokat Ryszard Pobocho uzyskał wpis na listę adwokatów w 1987 r., zawód adwokata rozpoczął wykonywać od 1995 r. w ramach indywidualnej kancelarii adwokackiej w Sandomierzu.

adwokat *Wanda Ziomek*, ur. 06.03.1939 r. – zm. 05.12.2019 r. Adwokat Wanda Ziomek uzyskała wpis na listę adwokatów w 1992 r. Praktykę zawodową wykonywała w ramach indywidualnej kancelarii adwokackiej w Mielcu. Adwokat Wanda Ziomek zanim rozpoczęła wykonywanie zawodu adwokata, wykonywała od 971 r. zawód radcy prawnego.

Cześć ich Pamięci !!!



NACZELNA RADA ADWOKACKA

ul. Świętojerska 16, 00-202 Warszawa

tel. +48 22 505 25 00, + 48 22 505 25 01, fax +48 22 505 25 08

e-mail: nra@nra.pl www.adwokatura.pl

UCHWAŁA NR 81/2020 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 7 lutego 2020 roku

Naczelna Rada Adwokacka z głębokim rozczarowaniem przyjęła informację o podpisaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ustawy z dnia 20 grudnia 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw.

Wprowadzane rozwiązania nie reformują wymiaru sprawiedliwości. Pod pozorem usprawnienia funkcjonowania sądów oraz rzekomego zapobiegania chaosowi i anarchii w wymiarze sprawiedliwości, naruszają konstytucyjną zasadę trójpodziału i równowagi władzy. Godzą w fundamenty demokratycznego państwa prawa i pogłębiają kryzys ustrojowy naszego państwa.

Przepisy, umożliwiające pociągnięcie sędziów do odpowiedzialności dyscyplinarnej za działalność orzeczniczą w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości, pozostają w oczywistej sprzeczności z systemem prawnym Unii Europejskiej. Podpisana ustawa całkowicie ignoruje wiążące Polskę konsekwencje wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 listopada 2019 r. Przyjęcie tej ustawy zagraża interesom Polski w Unii Europejskiej. Oczywiste jest, że takie rozwiązania legislacyjne – jako niezgodne z prawem unijnym – muszą się spotkać z adekwatną reakcją władz Unii Europejskiej.

Podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ustawa pozbawia obywateli prawa do niezależnego, bezstronnego i niezawisłego sądu, sprawującego wymiar sprawiedliwości wyłącznie na podstawie i w granicach prawa, wolnego od ingerencji ze strony innych organów władzy publicznej. Narusza tym samym podstawowe prawa i wolności obywatelskie.

Przyjęta ustawa w żaden sposób nie usprawnia działalności polskich sądów, pogłębia jedynie stopień ingerencji władzy ustawodawczej i wykonawczej w sferę zastrzeżoną do wyłącznej kompetencji wymiaru sprawiedliwości.

Adwokatura Polska, której ustawowym zadaniem jest współdziałanie w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa, apeluje do polityków odpowiedzialnych za przyjęcie tej ustawy o wycofanie się ze szkodliwych dla Polski rozwiązań legislacyjnych poprzez ich niezwłoczne uchylenie.

Sekretarz
Naczelnej Rady Adwokackiej
(Rafał Dębowski)
Adw. Rafał Dębowski

Fakty autentyczne

Zęby

Trwa rozprawa w sprawie cywilnej. Spór sąsiedzki. Pan S. – weteran sal sądowych, a w sprawie powód oznajmia, że na procesach to on zęby zjadł, a właściwie stracił. Na dowód powyższego wyjmuje nagle swoją sztuczną szczękę i kładzie na stole sędziowskim. Sędzia każe mu wrócić na miejsce, a szczękę wkłada do akt. Proces trwa, rozprawa dobiega końca. Pan S. prosi o zwrot szczęki. Sędzia

gwałtownie uderza w akta i grzmi: sprawa zamknięta. Słychać złowieszczy chrupot. Zapada cisza jak makiem zasiał. Pan S., już bez przekonania prosi o szczękę. Sędzia, po namyśle odpowiada: nie mogę, to dowód w sprawie. A potem zwraca się do protokolantki: proszę to włączyć w poczet materiału dowodowego. Pan S. zapowiada apelację, zarzucając obrazę prawa procesowego.

Zużyta bateria

Oględziny sądowe lasu. Sąd ma ustalić z udziałem biegłego, gdzie jest sporna granica. Kluczem w sprawie ma być stary dąb ulokowany w granicy. Sędzia prosi uczestnika, by okazał przedmiotowe drzewo. Starzec siedzi na pieńku, głuchy jak pień. Zgłasza się aplikant adwokacki i podchodzi do uczestnika, meldując się jako substytut pełnomocnika. Ten nadal milczy. Aplikant zauważa w jego uchu słuchawkę. Ponieważ jest bystry kojarzy, że to nie MP 3, ale aparat słuchowy. Szuka w kieszeni uczestnika nadajnika z baterią, ale ten protestuje. Nagle syczy rozżalony: nie mam pieniędzy. Konsternacja. Sędzia nalega na okazanie dębu. Aplikant odnajduje zapasową baterię i ładuje aparat. Starzec odzyskuje słuch. Tłumaczy sędziemu, że siedzi tu od rana, ale za żadne skarby świata nie może sobie przypomnieć, gdzie rośnie to drzewo, bo las duży. Biegły sugeruje helikopter. Aplikant wraca do domu bogatszy. O nowe doświadczenia.

Opracował i zaobserwował: adw. **Janusz Czarniecki**

Pies pustynny

Sprawa rozwodowa w toku. Sąd przesłuchuje strony. Powódka, kobieta o obfitych kształtach nie pozostawia na mężu suchej nitki. Pozwany- wysoki i kościsty miota się bez pomysłu. Aplikant prosi o przerwę. Wychodzi z klientem i tłumaczy, że trzeba się jakoś ratować, bo inaczej porażka murowana. Okazuje się, że pozwany pracował w Libii na kontrakcie. Czuł się pan tam samotny, żona pisała, dzwoniła? – drażni aplikant. Tak, byłem samotny- odpowiada klient. Jak bardzo? – pyta aplikant. Jak pies pustynny – pada odpowiedź. Wracają na salę. Pozwany opowiada jak bardzo był samotny i jak opuściła go w tej samotności żona. Aż sędzia pyta: jak bardzo był pan samotny? Pada opracowana odpowiedź: jak pies pustynny. Proszę podać definicje psa pustynnego – żąda sędzia. Pozwany wyjaśnia do protokołu: pies pustynny jest taki mały, a pustynia taka duża. Zapada wyrok. Rozwód z winy obu stron. Sędzia stwierdza w ustrnym uzasadnieniu, że najgorszym w życiu to, to samotnym być. A samotność psa pustynnego jest szczególnie dotkliwa. Nie ma to jak porządna definicja.

Zdjęcie numeru

Otwieramy rubrykę pt.: „Zdjęcie numeru”. Zachęcamy wszystkich do nadsyłania swoich fotografii. Pamiętajcie, każdy ma talent – czasem nieodkryty.

Zdjęcie pt.: **Łosoś z Dubiecka** nadesłał czytelnik o pseudonimie **Jenot**

Na propozycję czekamy pod adresem mailowym redakcji: ora.rzeszow@adwokatura.pl

